

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
SZCZECIŃSKI79
lat

Wtorek, 28.07.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

Szczecin

Podrzucanie
śmieci to wciąż
ogromny
problem

Nawet zastępca prezydenta Szczecina przyznaje, że proceder podrzucania śmieci na tereny komunalne jest ogromny w mieście.

– Str. 3

Szczecin i region

Wkrótce u nas
Tour de Pologne
a to oznacza sporo
zmian

W przyszłym tygodniu najlepsi kolarze świata zawitają do Szczecina. A to oznacza, że kierowcy będą musieli wybierać objazdy.

– Str. 4

Marcin Zieliński (H2O Szczecin) potwierdził dominację w motorowodnej Formule 500 i zapewnił sobie złoty medal ME – Str. 16

Lekkoatletki z Pomorza Zachodniego zdobyły cztery medale, a państwo dorzucili dwa do dorobku województwa w 102. Mistrzostwach Polski seniorów – Str. 16



FOT. PZLA

Pogoń Szczecin po kiepskiej inauguracji piłkarskiego sezonu

Nowy skrzydłowy w składzie Portowców
jako reakcja i lekarstwo po porażce

Jakub Lisowski

Darko Churlinov dołączy do zespołu Pogoni Szczecin. Macedończyk zna polską ekstraklasę, wyrobił sobie w niej markę i miał oferty z innych klubów.

Drużyna Pogoni ma za sobą nieudaną inaugurację sezonu. W piątkowy wieczór przegrała na swoim boisku z Legią Warszawa 0:1 po голу straconym w 96. minucie. Pech? Tak, ale z przebiegu spotkania to goście bardziej zapracowali na trzy punkty. Pogoń długimi fragmentami grała bez werwy i bez pomysłu. Stworzone dwie bramkowe sytuacje przez całe spotkanie to było jednak za mało, by otworzyć czy zapewnić sobie lepszy wynik.

Jak po każdym meczu nastąpił wysyp komentarzy, głównie krytycznych, w mediach społecznościowych. Dostało się drużynie, dostało się nowemu trenerowi Oscarowi Garcii, ale przede wszystkim działaczom.

– Co może zrobić trener, jak ma niekompletną kadrę – tłumaczyli ci spokojniejsi fani.

Pogoń wie dobrze, jak wyciszać rosnący pesymizm wokół klubu. Najlepiej transferem. I już w niedzielę wypłynęła informacja, że w Szczecinie pojawił się Darko Churlinov. Ktoś zauważył go na mieście, ktoś potwierdził jego obecność w hotelu i lawina plotek ruszyła. Na koniec dnia padały już informacje, że lada moment Pogoń potwierdzi kolejny letni transfer.

Kim jest Churlinov? To 26-letni skrzydłowy z Macedonii, który w swojej karierze zaliczył już kilka klubów. Już jako trampkarz przeniósł się do Niemiec i tam krótko wiązał się z FC Köln, VfB Stuttgart



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Darko Churlinov, będąc zawodnikiem Jagiellonii, grał już na szczecińskim stadionie przy ul. Karłowicza

i Schalke 04. W 2022 r. został wytransferowany do angielskiego Burnley za około 3 mln euro. Tam nie przebił się do gry, więc był wypożyczany: do Schalke i Jagiellonii Białystok (sezon 2024/2025). Ostatni sezon spędził w tureckim Kocaelisporze. Obecnie jest wyceniany na 1,5 mln euro, ale Turcy z niego zrezygnowali, choć zagrał w 30 meczach (2 bramki, 4 asysty). Jest wolnym zawodnikiem i na brak ofert nie narzekał. Chciał go m.in. Widzew Łódź, ale do gry o zawodnika wkroczyła Pogoń i to ona wygrała ten wyścig.

Pogoń kilka tygodni szukała skrzydłowego, najlepiej uniwersalnego. Churlinov spełnia takie wa-

runki (potrafi grać prawą i lewą nogą, ale głównie operował po lewej stronie boiska). Ma też duże doświadczenie międzynarodowe: dla reprezentacji Macedonii Północnej zagrał 42 mecze i strzelił 5 bramek. Teraz głównym zadaniem osób odpowiedzialnych za politykę sportową w klubie będzie znalezienie stopera. Tę pozycję klub szybko musi uzupełnić, bo w drużynie jest tylko dwóch takich graczy.

Inne zadanie ma za to zarząd Pogoni. W niedzielę portal wszechcienie.pl podał informację, że klub ma zadłużenie wobec miasta za dzierżawę stadionu i w rozliczeniu podatku od nieruchomości. Prezes Alex Haditaghi mocno zaprzeczył,

by był jakiś problem, ale też nie przedstawił na to żadnych dowodów. – W ciągu tygodnia ten problem będzie rozwiązany – uspokaja jeden z pracowników Pogoni.

Jeśli Pogoń nie spłaci tego zadłużenia (około miliona złotych), to nie otrzyma miejskiej dotacji na drugie półrocze 2026 roku. W ostatnich latach inkasowała około 2 mln zł jesienią i 4 mln wiosną.

Przy okazji tej sprawy raz jeszcze wrócił temat polityki informacyjnej klubu. Kibice mają żal, że sprawy finansowe są utajnione, nie ma specjalnych konferencji, by prezentować sytuację i rozjaśniać wątpliwości. W kwestiach sportowych to wygląda lepiej. ©

POLECAMY

JUTRO: Gdzie w uzdrowisku leczyć płuca CZWARTEK: Sowiecki szpieg niemal doskonały

28.07.2026

Wtorek

Dziś imieniny mają: Wiktora, Ady, Tymona
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia

**Beata Busz:****Żywy sztucznej jeszcze długo nie przepuści**

Ostatnio usłyszałam: to są jeszcze dziennikarze?! Bo przecież teraz sztuczna inteligencja napisze wszystko. Chociażby taki felieton, który tutaj popelniam, to dla niej pestka. Pewnie tak, nie sprawdzałam. Wciąż jeszcze bowiem samodzielne pisanie komentarzy sprawia mi frajdę. Ale czy na przykład taka AI wysłucha problemu czytelnika, a potem spróbuje go rozwiązać, odpytując wszystkie strony sporu? Jestem pewna, że jeszcze dłuuuugo nie. A zatem pisamki i ich szare komórki, choć rzadko już władają piórem, a raczej klawiaturą i myszką, są jeszcze na tym świecie potrzebni.

A weźmy taką samoobsługową sztuczną inteligencję kasującą nasze zakupy w markecie. Często popada ona w tarapaty i woła: asystent proszony do kasy! I człowiek przychodzi jej z odsieczą.

Nielekkko mają też boty na usługach firm telekomunikacyjnych lub kurierskich. Ostatnio taki jeden natrafił na mnie i... poległ. A było tak: poszłam do paczkomatu nadać i zarazem odebrać paczkę. Nie widząc dobrze bez okularów, zdalnie otworzyłam skrytkę, a jako że wydawała mi się pusta, wcisnęłam tam paczkę do wysyłki. Następnie chciałam odebrać paczkę i... zdębiałam. Bo przeczytałam w aplikacji, że właśnie przed chwilą ją wyjęłam. W pierwszej chwili pomyślałam: kto wziął moją paczkę! Ale za chwilę przyszła refleksja: że ta paczka - a była niewielkich rozmiarów - jest w skrytce, którą właśnie zatrzasnęłam z paczką do zwrotu. Co robić?! Zadzwoiłam pod numer podany na urządzeniu. Odebrał wspomniany bot. Niestety, nie nadawaliśmy na tych samych falach, przez pięć minut nie mógł zrozumieć, co takiego odwaliłam. Wreszcie ten sztuczny połączył mnie z żywym konsultantem, który zrozumiał mnie w lot i w kilka chwil pomógł w rozwiązaniu mojego problemu. Ta sztuczna inteligencja musi się jeszcze wiele od ludzi nauczyć.

AUTOPROMOCJA

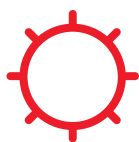
Prenumeruj
 „Głos Pomorza”
 „Głos Koszaliński”
 „Głos Szczeciński”

tel. 94 340 11 14
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.gp24.pl

POGODA



dziś
23°C/13°C



jutro
25°C/15°C



Redaktor naczelny
 Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego
 Ynona Husaim-Sobecka, Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski,
Wydawcy
 Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław Jaz, Wojciech Frelichowski, Marcin Stefanowski, Piotr Polechoński
 www.gp24.pl
 www.gk24.pl
 www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
 Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl; Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00, redakcja.gs24@polskapress.pl,
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
 Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
 Zenon Nowak
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
 Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
 Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biurowiska Konsumenta PPG
 biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

ROZMOWA

W sprawie Szpitala Południowego konieczne jest przesłuchanie ok. dwustu świadków

Mira Suchodolska (PAP)

W sprawie Szpitala Południowego trzeba przesłuchać ok. 200 świadków; do tej pory przesłuchanych zostało blisko 40 osób - mówi rzecznik warszawskiej prokuratury okręgowej prok. Piotr Antoni Skiba. Gdybyśmy teraz przesłuchali Dawida Kacprzykę jako świadka, wiedzieliby, jaką wiedzą procesową dysponujemy - dodał.

Prokuratura Okręgowa w Warszawie prowadzi dwa śledztwa w sprawie Warszawskiego Szpitala Południowego. Pierwsze dotyczy oszustwa na ponad pół miliona złotych. Drugie - nadużycia uprawnień przez funkcjonariusza publicznego. Postępowania zostały wszczęte po publikacji portalu Zero.pl, w której opisano sprawę lekarza Dawida Kacprzyki - jako koordynatora SOR-u w Szpitalu Południowym, a także radny Koalicji Obywatelskiej warszawskiej dzielnicy Ursus, miał w trakcie specjalizacji z anestezjologii zarobić w 2025 r. 1,6 mln zł. Na prowadzonym przez Kacprzykę oddziale politycy KO mieli być przyjmowani bez kolejki, a kompleksowe badania miały być im wykonywane niemal bezpośrednio po dokonaniu przez nich rejestracji.

Prokuratura prowadzi też śledztwo w sprawie prosektorium tego szpitala. Dotyczy podrobienia trzech kart zgonu. Chodzi o naniesienie na nich pieczęci koordynatora prosektorium i ich podpisanie przez osobę do tego nieuprawnioną. Według doniesień medialnych koordynator prosektorium miał promować firmę pogrzebową swojej współpracownicy; publikował też zdjęcia ciał i szczątków ludzkich na profilach w mediach społecznościowych; prosektorium miało być też wynajmowane jako plan filmowy.

Czy ze strony polityków, Prokuratury Krajowej czy też Prokuratora Generalnego są naciski na prokuraturę, w jaki sposób prowadzić te sprawy?



FOT. TWITTER

Prok. Piotr Skiba: weryfikacja dowodów nie pozwala na postawienie zarzutów

Nie przypominam sobie, by od czasu, gdy jestem rzecznikiem prasowym, jakkolwiek prokurator informował mnie o naciskach kogoś na tok postępowania lub sposób zakończenia sprawy. W tej jest podobnie. Obserwuję jednak, jak w żadnej innej sprawie dotychczas, bardzo dużą presję medialną na wykonywanie konkretnych czynności jak najszybciej, przyjęcie za pewnik ustaleń śledztw dziennikarskich, skupienie się na konkretnych osobach i materiałach.

Ilu świadków zostało już przesłuchanych, a ile jeszcze będzie w sprawie Szpitala Południowego?

W ramach obu śledztw dotyczących wątku nieprawidłowości w SOR Szpitala Południowego, zarówno w prokuraturze jak i w CBA przesłuchanych zostało niemal czterdziestu świadków. Skupiamy się na przesłuchaniu w pierwszej kolejności osób mogących posiadać szeroką wiedzę w zakresie potencjalnych nieprawidłowości w sprawowaniu opieki medycznej, leczeniu, organizacji SOR oraz rozliczeniach składanej dokumentacji poświadczającej czas pracy. Dotychczasowe przesłuchania są wielogodzinne, prokuratorzy zadają wiele pytań, co podyktowane jest wielowątkowością spraw. Pytania opierają się na stałej analizie zabezpieczanej wielokrotnie dokumentacji i na weryfikacji zeznań dotychczas przesłuchanych świadków. Jeśli cho-

dzi o te dwa śledztwa, pamiętam, jak podczas pierwszej konferencji prasowej mówiłem o kilkudziesięciu osobach, które musimy przesłuchać, przy czym było to przed złożeniem zeznań przez dr Emila Jędrzejewskiego (b. ordynator Oddziału Chirurgii Ogólnej i Proktologicznej w Szpitalu Południowym). Po tych zeznaniach i analizie dotychczas zabezpieczonej dokumentacji tylko w sprawie SOR-u Szpitala Południowego, widzimy konieczność przesłuchania około dwustu świadków. Lekarze, pielęgniarki, recepcjonistki, każda z tych osób może posiadać inny zakres wiedzy dotyczącej działalności SOR, szpitala, działań podejmowanych w konkretnych przypadkach przez konkretne osoby. Muszę podkreślić, że pomimo kilku zawiadomień pisemnych, jakie trafiły do prokuratury po publikacjach medialnych z czerwca tego roku, dotyczących głównie wątków o zabarwieniu ekonomicznym i organizacyjnym, to właśnie zeznania świadka Emila Jędrzejewskiego spowodowały, że wielowątkowość spraw stanowi główne wyzwanie dla prokuratury.

Jak pan odniesie się do słów premiera Donalda Tuska, który stwierdził, że „wiarygodność pana Emila Jędrzejewskiego i jego sensacyjnych wypowiedzi wydaje się być wątpliwa”?

Ocena wiarygodności zeznań świadka należy do prokuratora lub sądu. Ocena zeznań trwających osiem godzin będzie trwać długo.

Dlaczego do tej pory nie został przesłuchany Dawid Kacprzyk?

Spółeczeństwo oczekuje, że prokuratura powinna przesłuchać Dawida Kacprzykę w charakterze podejrzanego. Aby przesłuchać kogoś w tym charakterze, materiał dowodowy powinien być już tak zgromadzony i przeanalizowany, by mówić o możliwości przedstawienia zarzutów.

Szczecin/Region

• **Dyżur reportera**

Patryk Czerwiński, tel. 697 770 123 (w godz. 10-14)

SZCZECIN

Leszek Wójcik kończy dziennikarską karierę

Agata Maksymiuk

Leszek Wójcik, tylko dla GS24.pl napisał ponad 3 tys. tekstów. A przecież wcześniej pisał dla Gazy Wyborczej i Kuriera Szczecińskiego. Po 35 latach pracy trudno wyobrazić sobie mieszkańca Szczecina, który choć raz nie zetknął się z jego dziennikarstwem.

A jeśli komuś się to udało, naprawdę warto nadrobić zaległości. Bo wydaje mi się, że nie przesadzę, jeśli napiszę, że dziennikarzy z takim doświadczeniem i takimi umiejętnościami nie ma na rynku wielu.

Był częścią newsroomów, gdy te liczyły nie kilku, a kilkudziesięciu dziennikarzy. Nie



Od lewej: Leszek Wójcik, redaktor naczelny Jarosław Jaz i autorka Agata Maksymiuk

mówiąc o redaktorach, którzy czytali teksty na papierze, niosząc poprawki ołówkiem lub długopisem i fotografiach, którzy wywoływali zdjęcia w ciemni. Co może dziś zaska-

kiwać ani telefon, ani nawet mail nie był wtedy podstawową ścieżką komunikacji. Tematy trzeba było sobie wydeptać, a czasem nawet wstać, bo na niektóre decyzje dzien-

nikarze czekali całe noce stojąc pod drzwiami urzędów. Konsekwencje tej pracy były różne: jedni Leszka przeklinali i to dosłownie, krzycząc za nim na ulicach. Inni ocierali

łzy wzruszenia, dziękując za udane interwencje.

Cóż, nie będę udawać, lata Leszka w „Głosie” wyglądały już nieco inaczej niż początek jego dziennikarskiej drogi. Chyba że akurat namówiliśmy go na występ w rolce albo próbowaliśmy mu zrobić zdjęcie do redakcyjnej wizytówki. Ale czasy nocnych dyżurów, biegania do budek telefonicznych, wysyłania materiałów faksem czy poprawiania tekstów na szrotkach bezpowrotnie minęły. Zostały za to mnóstwo historii, doświadczenie i zawodowa intuicja, której szczerze zazdrościmy. Leszek, jak mało kto, słuchał swoich rozmówców i dawał im się wygadać. Rzetelność przedkładał ponad wszystko – nawet goniący go deadline. Słuchał też nas i chętnie dzie-

lił się wiedzą. Nawet jeśli akurat zamarzał, przegrywając wewnątrz redakcyjną wojnę o klimatyzację z kolegami.

Pisał dla was o tematach związanych ze zdrowiem, ale nie tylko. Przecież to on relacjonował losy Szczecińskiej Syrenki, zaglądał na uczelnie wyższe czy też opowiedział o historii pana Krzysztofa, który mieszkał przez ponad 30 lat ma 8 mkw. Do tego jak nikt inny w historii tego tytułu potrafił robić mieszkańcom miasta żarty na Prima Aprilis. Wszystkie te historie znajdziecie na naszej stronie.

Wydanie papierowe Głosu 28 lipca to ostatnie wydanie, w którym znajdziecie teksty Leszka. Ale sam autor wcale nie wyklucza, że od czasu do czasu może jeszcze gdzieś się pokazać.

SZCZECIN

Podrzucanie śmieci w Szczecinie to wciąż ogromny problem

Mariusz Parkitny

– Proceder podrzucania odpadów na terenach komunalnych jest zjawiskiem powszechnym w mieście – przyznaje Łukasz Kadłubowski, zastępca prezydenta Szczecina.

Problem szczególnie dotyczy terenów miejskich w pobliżu Rodzinnych Ogrodów Działkowych, których w Szczecinie jest bardzo dużo.

Jedno z takich miejsc jest przy ulicy Bohaterów Warszawy. W pobliżu ogrodów działkowych znajduje się spory kawałek zniszczonego asfaltu, z którego kierowcy samowolnie zrobili sobie parking. Wokół parkingu co chwilę pojawiają się ogromne sterty śmieci.

– W krzakach i na obrzeżach parkingu często można zaobserwować odpady pozostawiane przez osoby korzystające z tego miejsca. Jedną z możliwych przyczyn ta-

kiego stanu rzeczy jest brak kosza na śmieci w bezpośrednim sąsiedztwie parkingu. Oczywiście sam brak kosza nie usprawiedliwia wyrzucania odpadów w przestrzeni publicznej, jednak w praktyce ustawienie pojemnika oraz objęcie tego miejsca regularnym sprzątaniem mogłoby ograniczyć skalę problemu i poprawić estetykę tej części osiedla – uważa radny Stanisław Kaup.

– Proceder podrzucania odpadów, w tym zielonych,

na terenach komunalnych przylegających do Rodzinnych Ogrodów Działkowych, jest zjawiskiem powszechnym na obszarze całego miasta i trudnym do bieżącego monitorowania oraz sprzątania – przyznaje Łukasz Kadłubowski, zastępca prezydenta Szczecina.

Przy parkingu stanął już kosz na odpady, ale nie ma gwarancji, że to rozwiąże problem, tym bardziej że takich miejsc w Szczecinie jest wiele.



Jedno z takich miejsc jest przy ulicy Bohaterów Warszawy.

SZCZECIN/PRZESTĘPCZOŚĆ

Bandycki atak i próba zmiany wizerunku

Mariusz Parkitny

Wstrząsające okoliczności bandyckiego napadu. Policjanci wywiadowcy szybko zatrzymali napastnika, mimo że zmienił wygląd.

Do zdarzenia doszło kilka dni temu w Szczecinie. Policjanci dostali wezwanie na miejsce agresywnego incydentu. W jego trakcie napastnik zaatakował pokrzywdzonego cegłą w głowę. Ze względu na stan zaatakowanego, funkcjonariusze podjęli działania ratunkowe. Udzielili pokrzywdzonemu pomocy przedmedycznej oraz zabezpieczyli miejsce zdarzenia.

Równolegle rozpoczęli ustalanie okoliczności zajścia, rozmawiając ze świadkami i zbierając informacje mogące pomóc w identyfikacji sprawcy.

– Choć początkowo funkcjonariusze dysponowali jedynie fragmentarycznymi informacjami, dzięki doświadczeniu, dobrej analizie zebranych danych oraz znajomości środowiska szybko ustalili, z kim oraz w jakim kierunku oddalił się sprawca – informują policjanci.

Kolejne czynności pozwoliły wytypować miejsce, w którym mężczyzna może przebywać. Policyjne ustalenia okazały się trafne. W krótkim czasie od zdarze-

nia funkcjonariusze zatrzymali podejrzanego w miejscu jego zamieszkania. Mężczyzna próbował utrudnić swoje rozpoznanie przez świadków i zmienić wygląd zewnętrzny – zgolił charakterystyczny zarost, licząc na uniknięcie odpowiedzialności. Podjęte działania nie wpłynęły jednak na skuteczność pracy policjantów. W mieszkaniu zatrzymanego funkcjonariusze znaleźli również środki odurzające.

Mężczyzna usłyszał już zarzuty spowodowania średniego uszczerbku na zdrowiu oraz naruszenia przepisów ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Teraz będzie odpowiadał przed sądem.

REKLAMA

0011559637

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Jana Binińskiego oferuje do sprzedaży w trybie z wolnej ręki udział w wysokości 4/96 we współwłasności nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w miejscowości Wierzbica, gm. Myślibórz, zapisanej w księdze wieczystej nr SZ1M/00002542/2. Sprzedającym jest Syndyk masy upadłości Marzena Stawicka, ul. Bukowska 57, 60-567 Poznań. Cena wywoławcza netto przedmiotu sprzedaży wynosi 21.000 zł. Warunkiem udziału w postępowaniu sprzedażowym jest wpłata wadium w wysokości 2.100 zł w terminie do 18 sierpnia 2026 r. na rachunek 88 1600 1462 1770 5722 8000 0001. Oferty spełniające wymogi Regulaminu sprzedaży udziału należy składać do dnia 19 sierpnia 2026 r. godz. 12.00 na adres: Kancelaria Syndyka Marzena Stawicka, ul. Bukowska 57, 60-567 Poznań. Decydująca jest data wpływu oferty do Kancelarii Syndyka. Regulamin sprzedaży udziału zostanie udostępniony zainteresowanym osobom na wniosek przesłany drogą elektroniczną: biuro@kancelaria-stawicka.pl

SZCZECIN/INWESTYCJE EKOLOGICZNE

Gorąca woda w Szczecinie tryśnie nieco później. Wykonawca poprosił o dodatkowy czas

Mariusz Parkiny

Planowane na lato rozpoczęcie wwiercania się w głąb szczecińskiej ziemi musi zostać przesunięte. I czasowo i miejscowo. To oznacza, że z opóźnieniem dowiemy się, czy warto wydobywać gorące źródła.

Szczecin ma najcieplejsze źródła wody podziemnej. Przynajmniej na papierze. Dlatego trzeba to sprawdzić w praktyce, wwiercając się w głąb ziemi na prawie 2000 metrów.

Próbny odwiert wykonawca planował w sierpniu, bo wcześniejsze ponad pół roku był czasem na sprawy urzędowe. Plan przewidywał, że ok. 20 października otworze się docelową głębokość prawie dwóch kilometrów i znajdzie gorące źródła wody.



Grudzień 2025. Podpisanie umowy na próbny odwiert. Na drugim planie działka gdzie planowano prace

Jak się jednak dowiadujemy, termin jest już nieaktualny. Firma UOS Drilling S.A. wystąpiła z wnioskiem o zmianę harmonogramu realizacji inwestycji. Wiercenie otworu powinno rozpocząć się na przełomie września i października. Nie wiadomo,

czy uda się skończyć przed zimą.

- 17 lipca wykonawca przedstawił projekt jego aktualizacji. Dokument został przez inwestora poddany analizie, zarówno pod względem merytorycznym jak i finansowym. W wyniku analizy, wy-

konawcy zostały przekazane uwagi i obecnie oczekujemy na wersję zaktualizowanego harmonogramu, która je uwzględni. Zakładamy, że ostateczna wersja zaktualizowanego harmonogramu zostanie uzgodniona i zatwierdzona w najbliższym czasie - wyjaśnia Anna Folkman z Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów - miejskiej spółki, która przy tej inwestycji wypełnia rolę inwestora zastępczego.

Powodem aktualizacji harmonogramu - według wykonawcy - jest dostosowanie dokumentacji projektowej do rzeczywistych uwarunkowań terenu, które zostały ostatecznie potwierdzone na końcowym etapie jej opracowywania. To oznacza, że pierwotne miejsce wiercenia się nie nadaje.

- Wykonawca wskazał potrzebę zmiany lokalizacji planowanego otworu w obrębie

działki oraz dostosowanie sposobu zagospodarowania placu wiertni, tak aby zapewnić bezpieczne prowadzenie prac i właściwą organizację zaplecza technologicznego. Wymagało to wprowadzenia zmian w rozwiązaniach projektowych oraz aktualizacji dokumentacji, co umożliwi bezpieczną i zgodną z wymaganiami realizację inwestycji oraz ograniczy ryzyko komplikacji na dalszych etapach procesu inwestycyjnego i administracyjnego - dodaje Anna Folkman.

Przypomnijmy. W Szczecinie odwiert ma powstać na terenie elektrociepłowni przy ulicy Dąbskiej. Wiertło ma znaleźć gorące źródła na głębokości około 1950 metrów. Badania szacują temperaturę na ok. 70-75 stopni Celsjusza i mineralizację ogólną 120-130 g. Inwestycja kosztuje ponad 15 mln zł.

Według Arkadiusza Biedulskiego - prezesa UOS Drilling, jest szansa, że woda, która wypłynie z głębi ziemi, będzie miała ok. 70 stopni Celsjusza. To byłby świetny wynik, bo w innych częściach kraju temperatura wody z głębin ziemi ma ok. 40-45 stopni Celsjusza. A i tak jest użytkowana pod geotermię.

- Tylko jeden na dziesięć odwiertów próbnych nie potwierdza wstępnych założeń. W Szczecinie jest to ta sama warstwa wodonośna, która jest w Stargardzie, czy w Pyrzycach, gdzie geotermia działa od lat - dodaje.

Wykorzystanie zasobów geotermalnych jest jednym ze sposobów zmniejszających emisję CO₂ i innych składników zanieczyszczających atmosferę przez wyeliminowanie wyniszczających środowisko dyków pochodzących ze spalania paliw konwencjonalnych.

SZCZECIN / WYDARZENIE I UTRUDNIENIA

Tour de Polonge już wkrótce w Szczecinie! A to oznacza sporo zmian dla kierowców

Mariusz Parkitny

Najlepsi kolarze świata zawitają do Szczecina. Na czas ścigania kierowcy muszą wybrać objazdy

We wtorek, 4 sierpnia, przez Szczecin przejedzie 2. etap wyścigu kolarskiego Tour de Pologne 2026. Trasa etapu prowadzi z Międzyzdrojów do Szczecina, gdzie zaplanowano metę wyścigu. W związku z przejazdem kolarzy konieczne będzie czasowe wyłączenie z ruchu niektórych ulic. Kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami oraz czasowymi zmianami w organizacji ruchu.

Od 4 sierpnia, od godziny 9:00, zamknięte dla ruchu zostaną:

- zjazd z Trasy Zamkowej w kierunku ul. Jana z Kolna oraz odcinek Nabrzeża Wieleckiego,
- Most Długi do ul. Du-bois.

Z kolei już od północy z 3 na 4 sierpnia wyłączone z ruchu zostaną:

- ul. Małopolska - od ul. Jarowita,
- ul. Admiralska - od ul. Jarowita.

W związku z przejazdem planowane są również dynamiczne, czasowe zamknięcia kolejnych odcinków trasy. W godzinach około 15:15-17:30 czasowo wyłączana z ruchu będzie Trasa Zamkowa, a także ul.

Gdańska od strony Mostu Cłowego w kierunku lewobrzeża. Dynamiczne zamknięcia będą wprowadzane na czas przejazdu zawodników i zabezpieczenia wyścigu, a ich przewidywany czas trwania wyniesie około dwóch godzin.

Policjanci oraz pozostali funkcjonariusze odpowiedzialni za zabezpieczenie przejazdu będą na bieżąco kierować ruchem i reagować na aktualną sytuację

na drogach. Zakres oraz czas obowiązywania czasowych ograniczeń może ulegać zmianie w zależności od przebiegu wyścigu.

- Apelujemy do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności, stosowanie się do poleceń osób kierujących ruchem oraz wcześniejsze zaplanowanie podróży. W miarę możliwości prosimy o wybieranie tras omijających rejon objęty czasowymi wyłączeniami z ruchu - informuje szczecińska policja.

Jak to było 24 lata temu

Szczecin w przeszłości kilka razy gościł Tour de Pologne. Pierwszy raz w 1948 r. jako etap Słupsk-Szczecin. Ostatni raz 11 września w 2002 r. (Kołobrzeg-Szczecin). Zwycięzcą 178-kilometrowego odcinka został Janek Tombak z Estonii. Dzień później rywalizacja przeniosła się do Stargardu, skąd kolarze ścigali się 256 km do Zielonej Góry. Wygrał Remigijus Lupeikis z Litwy.



Ostatni TdP w Szczecinie odbył się we wrześniu 2002 r.

NASZ PATRONAT

Patriotyczny piknik z akcją krwiodawstwa

Marek Jaszczyński

W sobotę, 1 sierpnia, na terenie lotniska w Dąbiu odbędzie się Piknik Patriotyczno-Zdrowotny „Przelej Krew w Rocznice Powstania Warszawskiego”, którego głównym elementem będzie akcja honorowego krwiodawstwa.

Organizowany przez Oddział Klubu HDK Legion w Szczecinie piknik ma pokazać, że patriotyzm może wyrażać się nie tylko w pielęgnowaniu pamięci o historii, ale również w codziennym niesieniu pomocy innym. Wydarzenie potrwa od godziny 10 do 14, a udział we wszystkich atrakcjach jest bezpłatny.

Każda osoba, która zdecyduje się oddać krew, otrzyma pamiątkową koszulkę przygotowaną we współpracy z Fundacją Patriotyczną im. Witolda Pileckiego oraz inne upominki od partnerów wydarzenia.

Organizatorzy zadbali również o liczne atrakcje dla całych rodzin. Na uczestników będą czekały pokazy sprzętu i pojazdów służb mundurowych, strefa zabaw i animacji dla dzieci, stanowiska promujące zdrowy styl życia oraz edukacyjne dotykające honorowego krwiodawstwa.

Osoby planujące oddać krew powinny pamiętać o zabraniu dowodu osobistego lub innego dokumentu tożsamości ze zdjęciem i numerem PESEL.

Przed donacją zaleca się zjedzenie lekkiego posiłku oraz odpowiednie nawodnienie organizmu - warto wypić około 1,5-2 litrów wody dzień wcześniej oraz rano w dniu oddawania krwi.

Wydarzenie organizują Oddział Klubu HDK Legion w Szczecinie, Fundacja Patriotyczna im. Witolda Pileckiego, Fundacja Małych Stópek oraz Aeroklub Szczeciński.

AKCJA CHARYTATYWNA

0211545624



FOKUS

• **Dziś rząd** zajmie się ustawą, zgodnie z którą bezpieczyciele zyskają dostęp do rejestru dowodów osobistych swoich klientów

DZIEDZICTWO HISTORYCZNE

Polska ma kolejny obiekt na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO

Modernistyczna architektura w centrum Gdyni została uznana za przykład światowego dziedzictwa historycznego świata. Łącznie Polska na liście UNESCO ma 18 obiektów

Jan Żeleźniak

Decyzja o rozszerzeniu Listy Światowego Dziedzictwa UNESCO zapadła w poniedziałek podczas 48. sesji komitetu w południowokoreańskim Pusanie. Informację o wpisaniu na listę UNESCO podano na stronie Urzędu Miasta – gdynia.pl.

Objęty wpisem obszar Gdyni to kwartał o powierzchni 87,9 ha w gdynskim Śródmieściu. Jego granice wyznaczają m.in. ulice Jana z Kolna, Wójta Radtkego i Świętego Piotra od północy, al. Marszałka Piłsudskiego od południa oraz linia torów kolejowych od zachodu.

– Te chwile dedykujemy wszystkim mieszkankom i mieszkańcom naszego miasta, którzy każdego dnia dbają o to wyjątkowe dziedzictwo i będą je chronić dla wszystkich pokoleń. Dziękuję – powiedziała chwilę po głosowaniu wiceprezydent Gdyni Oktawia Gorzeńska.

W opublikowanym na stronie UNESCO opisie zaznaczono, że centrum obejmuje dwie najważniejsze osie ulic oraz międzywojenne kwartały zabudowy, odzwierciedlające „zastosowanie idei modernistycznych na szeroką skalę”. Zwrócono uwagę, że tworzą one charakterystyczny, zwarty organizm miejski o wyrazistych, indywidualnych



Historyczny budynek Polskich Linii Oceanicznych w Gdyni. Został zbudowany w 1934 roku. Dziś to sztandarowy przykład modernizmu

formach architektonicznych. Jak wskazano, Śródmieście wraz z willami na Kamiennej Górze ilustruje radykalne zerwanie z historyzmem w procesie przekształcania wsi Gdynia w nowe „główne okno na świat” państwa polskiego w okresie międzywojennym.

– W imieniu miasta chciałabym wyrazić naszą szczerą wdzięczność za ten wpis – kontynuowała Gorzeńska, dziękując za zaufanie komitetu oraz cenne rekomendacje ICOMOS (Międzynarodowej Rady Ochrony

Zabytków i Miejsc Historycznych). Zaznaczyła, że decyzja ta jest szczególnie ważna ze względu na tegoroczne obchody stulecia miasta. – Wasza decyzja to wspaniały prezent z okazji naszej rocznicy i hołd dla wizji oraz determinacji ludzi, którzy stworzyli jedno z wielkich modernistycznych miast Europy – podkreśliła, zapewniając o zaangażowaniu w ochronę tego dziedzictwa dla przyszłych pokoleń.

Wiceprezydent podziękowała także zespołowi miasta Gdyni, eks-

pertom, Samorządowi Województwa Pomorskiego, polskiemu MSZ, MKiDN, ambasadorowi oraz Stałemu Przedstawicielstwu RP przy UNESCO.

Lista UNESCO powstaje na mocy międzynarodowej Konwencji z 1972 roku o ochronie światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego. Trafiają na nią obiekty charakteryzujące się „wyjątkową powszechną wartością”, które spełniają rygorystyczne kryteria autentyczności i integralności.

Gdynia ubiegała się o status UNESCO po raz kolejny, po tym jak w czerwcu 2025 roku otrzymała rekomendację typu „referral”. Oznaczało to odesłanie wniosku do uzupełnienia. Zastrzeżenia dotyczyły m.in. doprecyzowania granic strefy buforowej oraz wdrożenia mechanizmów oceny wpływu inwestycji na dziedzictwo.

Polska posiada obecnie 18 wpisanych na listę obiektów, z czego 16 ma charakter kulturowy, a dwa przyrodniczy. Są wśród nich m.in. historyczne centra Krakowa i Warszawy, średniowieczne miasto w Toruniu, Kalwaria Zebrzydowska czy zamek w Malborku. Ostatni polski wpis na listę został dokonany w 2019 r., gdy dołączono do niego pradziejowy region górnictwa Krzemionki Opatowskie. Światowy rejestr obejmuje blisko 1250 miejsc. PAP

KRÓTKO

Terroryzm

Polka zginęła w zamachu terrorystycznym w Berlinie

Polka zginęła w ataku terrorystycznym na uczestników Parady Równości w Berlinie – przekazał burmistrz Berlina Kai Wegner. W sobotę późnym wieczorem sprawca ataku wjechał furgonetką w tłum ludzi w alejce w berlińskim parku Tiergarten, nieopodal którego odbywała się Parada Równości. Zginęła jedna osoba, a 29 zostało rannych. Dopiero w poniedziałek okazało się, że ofiara zamachu pochodzi z Polski. PAP

Inwestycje

Po dwóch latach Głuchołazy odzyskały most

W Głuchołazach otwarto nowy most. Poprzedni został zniszczony podczas powodzi w 2024 r. Premier Donald Tusk, otwierając nową przeprawę w Głuchołazach, podkreślił, że dzięki zbudowanej po powodzi przeprawie Głuchołazy „wracają do świata” i odzyskują ważne połączenie komunikacyjne. Przyznał, że w mieście nadal widać ślady powodzi z 2024 r. Rząd przekazał miastu 360 mln zł na odbudowę. Most kosztował 20 mln zł. PAP

Społeczeństwo

GUS: Polki żyją dłużej od Polaków o siedem lat

Oczekiwana długość życia mężczyzn w Polsce urodzonego w 2025 r. wynosi 75,37 roku, a kobiety 82,48 roku. W porównaniu do 2024 r. oznacza to wzrost o 0,4 roku dla mężczyzn oraz o 0,2 roku dla kobiet – podał GUS. Tempo wzrostu trwania życia jest zbliżone do okresu przed pandemią. W 1960 r. przeciętna długość życia mężczyzn wyniosła około 65 lat, a kobiet prawie 71 lat. PAP

POLITYKA

Pierwszy sondaż korzystny dla Morawieckiego

Jan Żeleźniak

Gdyby Rozwój Plus Mateusza Morawieckiego wystartował w wyborach, mógłby liczyć na 7,5 proc. głosów – wynika z sondażu IBRiS dla WP. Koalicję Obywatelską poparłoby 28,5 proc. badanych, 15,9 proc. głosów uzyskałoby Prawo i Sprawiedliwość, a 13,5 proc. Konfederacja.

KO zaliczyło spadek poparcia o 0,5 pkt. proc. względem badania z czerwca. PiS stracił 3 pkt. proc., a Konfederacja zyskała 1,5 pkt. proc. poparcia. W Sejmie znalazłyby się też Konfederacja Korony Polskiej – 12,3 proc. badanych (wzrost o 1,4 pkt. proc.) i Lewica z wynikiem 7,8 proc. głosów (spadek o 0,5 pkt. proc.). Inne partie zdobywają poniżej 5 proc. głosów.

IBRiS zbadał również wariant, w którym w wyborach do Sejmu nie wystartowałby Rozwój Plus. W takiej sytuacji 29,4 proc. głosów otrzymałaby KO, 21,5 proc. PiS, 14,5 proc. Konfederacja, 12 proc. Korona, a Lewica 7,2 proc. PAP

POLITYKA

Czy USA zdecydują się na ekstradycję Zbigniewa Ziobry?

Jan Żeleźniak

Skierowano wniosek o ekstradycję byłego szefa MS Zbigniewa Ziobry ze Stanów Zjednoczonych. Polityk jest podejrzany w śledztwie dotyczącym Funduszu Sprawiedliwości. W USA przebywa od maja.

O skierowaniu do USA wniosku o ekstradycję jako pierwsza poin-

formowała PAP, powołując się na źródła w prokuraturze.

Były minister sprawiedliwości i prokurator generalny Zbigniew Ziobro ma sformułowane zarzuty w śledztwie dotyczącym nieprawidłowości w Funduszu Sprawiedliwości. W lutym sąd rejonowy wyraził zgodę na jego areszt, następnie za politykiem wystawiono list gończy.

Prokuratura skierowała także wniosek o wydanie wobec Ziobry Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA), Sąd Okręgowy w Warszawie odmówił jednak jego wydania w lipcu tego roku. PAP



Jeśli się okaże, że ceny znowu mogą pójść w górę, to proponujemy rozwiązanie, żeby przynajmniej na ostatnie dwa tygodnie wakacji wprowadzić regulowane ceny paliw

DONALD TUSK, premier

WIELKA BRYTANIA

Londyn przekaze Kijowowi Stone Cloak – system obrony radioelektronicznej

Karolina Wrońska

– **Mimo zmiany rządu, Londyn wspiera Kijów tak samo, jak dotąd – zapewnił nowy brytyjski premier Andy Burnham przed spotkaniem z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim.**

Władze Wielkiej Brytanii ogłosiły, że podzieli się ze stroną ukraińską technologią walki w sferze radioelektronicznej. „Zjednoczone Królestwo stoi ramieniem z Ukrainą, a nasze wsparcie pozostaje niezachwiane” – zadeklarował Burnham, cytowany w oświadczeniu Downing Street.

Zełenski był pierwszym zagranicznym gościem Burnhama, który przed tygodniem został szefem rządu. Co ciekawe, rozmowa z Zełenskim była ostatnią aktywnością Keira Starmera w polityce międzynarodowej. Poprzedni premier Wielkiej Brytanii pojechał do Kijowa w geście solidarności z Ukrainą 16 lipca, czyli na cztery dni przed odejściem ze stanowiska.

Podczas spotkania w jednej z baz marynarki wojennej strona brytyjska ogłosiła, że Londyn podzieli się z Kijowem prawami do produkcji Stone Cloak – systemu elektronicznych urządzeń zakłócających. Są to urządzenia wielkości tabletu, montowane na dronach, co utrudnia ro-

syjskiej obronie powietrznej ich wyśledzenie.

Ukraińcy otrzymali już wcześniej od Brytyjczków tysiące takich urządzeń, ale przekazanie stronie ukraińskiej praw własności intelektualnej ma sprawić, że Stone Cloak będą wkrótce powstawać w Ukrainie.

„System ten sprawdził się na froncie i będzie miał kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa obu naszych krajów” – podkreślił Burnham.

We wcześniejszej rozmowie ze stacją BBC Burnham podkreślił, że jego poprzednik Keir Starmer zaofiarował prezydentowi Ukrainy „wielkie osobiste wsparcie”. – Ode mnie otrzyma dokładnie to samo – zadeklarował nowy szef rządu.

PAP



Zełenski był pierwszym zagranicznym gościem nowego premiera Wielkiej Brytanii

FRANCJA, HISPANIA

Pożary zagrażają Bordeaux. Czy będzie ewakuacja miasta?

Kazimierz Sikorski

Burmistrz Bordeaux opiera się pomysłowi ewakuacji miasta, mimo obaw, że pożar szalejący tuż za granicami miasta jest daleki od opanowania i może zagrażać 1,3 miliona mieszkańców. Pożary szaleją też w Hiszpanii.

Strażacy określają ten pożar – którego przyczyny jeszcze nie ustalono – „nieprzewidywalnym i niemożliwym do opanowania”. Z okolicznych terenów ewakuowano już 220 tysięcy osób – tylko do wczorajszego rana domy musiało opuścić 55 000 mieszkańców.

Płomienie kierują się w stronę Bordeaux

Co gorsza, przerażający pożar pędzi w stronę tętniącego życiem Bordeaux – zamieszkiwanego przez 1,3 miliona ludzi, w którym znajduje się ogromna liczba zabytkowych budynków i dzieł sztuki.

Według mera miasta Thomasa Cazenave’a pożar jest już tylko 25 kilometrów od Bordeaux i 15 kilometrów od granic aglomeracji. Mimo to, mer sprzeciwia się ewakuacji, chociaż ogień jest coraz bliżej.

Cazenave oświadczył: Mieszkańcy Bordeaux nie przygotowują się do ewakuacji; obecny plan ewakuacji nie jest przedmiotem naszych obaw... Kwestia ta nie jest obecnie rozważana, choć będziemy gotowi na każdą ewentualność.

Mimo takiej postawy mera, wielu ekspertów obawia się, że pożar – który pochłonął już życie dwóch strażaków – może spustoszyć miasto.

Szef francuskiego związku zawodowego strażaków powiedział: Strażacy są przeciążeni pracą. Pożar



Łączna liczba osób objętych ewakuacją z miejscowości na zachód od Bordeaux sięgnęła ponad 220 tysięcy

o takiej skali wytwarza własne zjawiska pogodowe. Trudno go opanować. Widząc front ognia ciągnący się na 20 kilometrów, uważam, że możemy już zacząć martwić się o Bordeaux. Nicolas Braz, jeden z dowódców akcji gaśniczej, dodał, że pożar wytwarza własne wiatry, w tym wiry powietrzne, określając jego zachowanie jako „nieprzewidywalne i niemożliwe do opanowania”.

Do walki z żywiołem włączyli się nawet rolnicy kierujący ciągnikami – pomagają w transporcie sprzętu, w tym cystern z wodą.

Linie lotnicze odwołują loty

Pożar wpłynął też na ruch lotniczy na skalę międzynarodową. W komunikacie lotniska w Bordeaux podano, że pożar zakłóci wszystkie loty komercyjne, dodając, że wprowadzono ograniczenia w ruchu lotniczym, aby usprawnić działania służb ratunkowych.

Niedzielną, finałową etap wyścigu Tour de France skrócono o 44 km, aby zwolnić funkcjonariuszy policji i służby ochrony do działań związanych z walką z potężnym pożarem. W akcji gaśniczej we Francji jest wielu strażaków z wielu krajów, w tym setka Polaków.

Hiszpania się broni

Pierwsi mieszkańcy ewakuowani z pożarów we Wspólnocie Madrytu powoli wracają do domów.

Służby ratunkowe poinformowały w poniedziałek, że udało się ugasić pożar lasu o powierzchni około 2,8 tys. hektarów, który wybuchł 21 lipca w gminie Selas w prowincji Guadalupe.

W związku z pożarami lasów i nieużytków rolnych w Hiszpanii co najmniej 175 tysięcy osób zostało ewakuowanych lub zobowiązanych do pozostania w domach.

PAP

STREFA GAZY

Władze Izraela dały zielone światło dla sił międzynarodowych

oprac. Karolina Wrońska

Izraelski gabinet bezpieczeństwa zatwierdził kluczowe środki prawne związane z rozmieszczeniem w Strefie Gazy Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych.

To jedna z głównych decyzji w ramach 20-punktowego planu pokojowego prezydenta USA Donalda Trumpa dotyczącego tego terytorium. Według wysokiego rangą izraelskiego urzędnika, na którego powołuje się portal, gabinet zatwierdził przyznanie Międzynarodowym Siłom Stabilizacyjnym (ISF) immunitetu na mocy izraelskiej ustawy o immunitetach organizacji międzynarodowych. Dodał on, że siły te będą działać w „pełnej koordynacji z Siłami Obronnymi Izraela” (IDF)

na obszarach pozostających poza kontrolą IDF.

Urzędnik zaznaczył, że wjazd jakiegokolwiek personelu ISF będzie nadal podlegał specjalnej zgodzie premiera Benjamina Netanjahu, ministra obrony Izraela Kaca oraz ministra spraw zagranicznych Gideon Saara. – Izrael podtrzymuje stanowisko, że IDF będą nadal utrzymywać żółtą linię (do której siły wycofały się w październiku 2025 roku) i nie dojdzie do dalszego wycofania, dopóki Hamas nie zostanie całkowicie rozbrojony, a Strefa Gazy w pełni zdemilitaryzowana – powiedział cytowany urzędnik.

– Na tym etapie oczekuje się, że siły będą składały się z około 200 żołnierzy z przyjaznych krajów, takich jak Uganda i Maroko – powiedział izraelski urzędnik.

PAP

WIELKA BRYTANIA

Chwile grozy na pokładzie samolotu do Manchesteru

Kazimierz Sikorski

Lot samolotu Qatar Airways wywołał alarm. Poderwano brytyjskie myśliwce RAF-u, bo wiązało się z wystąpieniem zagrożenia.

Brytyjskie siły powietrzne wysłały maszyny, by eskortowały samolot pasażerski. Do zdarzenia doszło, gdy samolot wleciał w brytyjską przestrzeń powietrzną. Urucono procedurę szybkiego reagowania (quick reaction alert).

Wielu pasażerów było przerażonych, kiedy zobaczyli „obstawę” samolotów RAF-u. Okazało się, że przyczyną zamieszania był fałszywy alarm. Samolot bezpiecznie wylądował w Manchesterze; pasażerom i załodze nie groziło niebezpieczeństwo.

Szybko ustalono, że sprawcą zamieszania był 14-latek z okolic Bolton w Manchesterze, który nie znajdował się na pokładzie samolotu. Chłopiec współpracuje przy wyjaśnianiu swojego wybuchu. Nie podano więcej informacji, nie wia-

domo, co grozi nastolatкови za ten kosztowny „żart”.

Nadkomisarz Gary Homa, odpowiedzialny za działania operacyjne na lotnisku w Manchesterze, powiedział: Takie zachowanie jest niedopuszczalne. Bezpieczeństwo publiczne jest dla nas zawsze priorytetem, a każde zgłoszenie tego typu traktujemy niezwykle poważnie.

Homa dodał, że fałszywe alarmy mogą powodować poważne zakłócenia, angażować wiele służb oraz wywoływać niepotrzebny niepokój wśród pasażerów.

STREFA BIZNESU

DOLAR
AMERYKAŃSKI (1 USD)
3,78EURO
(1 EUR)
4,31FRANK
SZWAJCARSKI (1 CHF)
4,64FUNT
SZTERLING (1 GBP)
5,05JEN
(100 JPY)
2,31

DANE WG NBP Z DNIA 27.07.2026, G. 12:00

ENERGETYKA

Polski przemysł ma wielki problem. Aż połowa naszej energii pochodzi z importu

Około połowy energii, którą zużywamy na co dzień pod każdą formą, do nas musi przy płynąć. To jest ewidentna podatność polskiej gospodarki – mówi Strefie Biznesu Marcin Dusiło, kierownik Programu Przemysłu w Forum Energii. Jego zdaniem odpowiedzią powinno być znacznie szybsze tempo elektryfikacji oraz rozwój odnawialnych źródeł energii.

Maciej Badowski

Polska pozostaje jedną z najmniej zelektryfikowanych gospodarek w Unii Europejskiej i według obecnych planów ma nią pozostać także w kolejnych latach. Jak wskazuje Forum Energii, unijny Plan działania na rzecz elektryfikacji zakłada, że do 2040 r. udział energii elektrycznej w końcowym zużyciu energii w UE wzrośnie do 46 proc., podczas gdy Polska planuje osiągnąć jedynie 26,3 proc. Byłby to najniższy poziom ambicji w całej Wspólnocie, utrwalający zależność kraju od importowanych paliw i energii.

Polska ma jedno z najniższych ambicji w UE

Już dziś około 46 proc. energii zużywanej w Polsce pochodzi z importu, w tym 82 proc. gazu ziemnego i 98 proc. ropy naftowej. Zdaniem autorów opracowania sama dywersyfikacja dostaw nie wystarcza, ponieważ zmienia jedynie kierunek importu, ale nie ogranicza zależności od zagranicznych surowców. Odpowiedzią ma być szybsza elektryfikacja przemysłu, transportu i ogrzewnictwa oraz rozwój krajowych, bezemisyjnych źródeł energii.

Polska należy obecnie do państw o najniższym poziomie elektryfikacji gospodarki w UE. Udział energii elektrycznej w końcowym zużyciu energii wynosi około 17 proc., przy unijnej średniej na poziomie 23 proc. Jak podkreśla Marcin Dusiło, kierownik Programu Przemysłu w Forum Energii, problem jest szczególnie istotny, ponieważ Polska nie dysponuje wystarczającą ilością własnych surowców energetycznych.

– Polska ma czwarty najniższy poziom elektryfikacji gospodarki w Unii Europejskiej, który wynosi około 17 procent przy średniej unijnej około 23 procent. Dlaczego to jest istotne? My jako Unia, ale przede wszystkim jako Polska, nie posiadamy za dużo surowców energetycznych. Nie posiadamy za dużo gazu, ropy. Węgiel tani, wydobywalny nam się niemalże skończył z wyjątkiem jednej kopalni –

mówi Strefie Biznesu Marcin Dusiło, kierownik Programu Przemysłu w Forum Energii.

Jak wskazuje ekspert, brak własnych tanich paliw oznacza konieczność większego wykorzystania energii elektrycznej, zwłaszcza tej pochodzącej z odnawialnych źródeł.

– Fundamentalnie energia elektryczna ze źródeł odnawialnych może być sporo tańsza, jeżeli rynek jest odpowiednio zbudowany, od energii, która pochodzi ze spalania paliw. Ten wskaźnik pokazuje, jak dużą drogę mamy jeszcze do przejścia, żeby oprócz gospodarki na energii elektrycznej, a nie na paliwach, których nie mamy – podkreśla.

Forum Energii ocenia, że Polska nie jest skazana na utrzymanie obecnego tempa zmian. Bardziej ambitny scenariusz zakłada możliwość zwiększenia poziomu elektryfikacji gospodarki do 42,9 proc. w 2040 r. Taki kierunek oznaczałby nie tylko ograniczenie importu paliw, ale również zmniejszenie całkowitego zużycia energii. Zdaniem Dusyła jednym z elementów, które mogą przyspieszyć transformację, jest rozwój magazynów energii. Jak wskazuje, technologia ta przestała być wyłącznie odległą wizją.

– Przez dekady mówiło się, że zło tym Graalem systemu energetycznego przyszłości jest tanie, dostępne magazynowanie energii. Zdaje się, że jesteśmy już w tym momencie, kiedy mamy tanie i dostępne magazynowanie energii. Nie jest ono jeszcze dostępne na skalę tygodni czy miesięcy, natomiast połączenie magazynów energii ze źródłami odnawialnymi pozwala zasilac gospodarkę w sposób zdecydowanie bardziej ciągły i stabilny niż samymi źródłami odnawialnymi, a jednocześnie może być tańsze niż importowane paliwa – tłumaczy.

Przemysł chce własnych źródeł energii, ale przepisy wciąż to utrudniają

Zdaniem Marcina Dusyła rozwój przemysłu powinien iść w parze z rozwojem odnawialnych źródeł energii. Dotyczy to zarówno nowych zakła-



Polska pozostaje jedną z najmniej zelektryfikowanych gospodarek w Unii Europejskiej

dów, które powinny powstawać tam, gdzie dostępna jest tania energia z OZE, jak i istniejących przedsiębiorstw.

– Pomysł polega na tym, żeby nowy przemysł powstawał tam, gdzie jest dużo źródeł odnawialnych. Natomiast równie ważne jest to, żeby tam, gdzie jest stary przemysł, dobudowywać źródła odnawialne. W obrębie tego samego miejsca, żeby nie trzeba było przesyłać energii przez pół Polski.

Jak zaznacza, wymaga to przede wszystkim zmian legislacyjnych oraz uproszczenia przepisów dotyczących budowy własnych źródeł energii przez przedsiębiorstwa. – Są potrzebne zmiany legislacyjne i ułatwienie budowania przez przemysł własnych źródeł oraz własnych linii energetycznych. Technicznie nie jest to niemożliwe. Po prostu prawo musi nadążyć.

Jednym z najważniejszych postulatów jest rozwój tzw. linii bezpośrednich, które pozwalają połączyć odnawialne źródło energii bezpośrednio z zakładem przemysłowym.

– Dla przemysłu ważne jest umożliwienie budowy linii bezpośredniej, czyli czegoś, co łączy źródło odnawialne zasilające przemysł właśnie z przemysłem. Teraz istnieje tylko

sześć takich linii w Polsce. Innymi słowy, to rozwiązanie, mimo że jest teoretycznie dopuszczalne, nie działa.

Jednocześnie wskazuje również na konieczność przyspieszenia procedur administracyjnych dla nowych inwestycji. – Jeżeli chcemy zbudować turbinę wiatrową, trwa to obecnie około siedmiu lat – mówi.

– W dodatku ze względu na kształt polskich przepisów budujemy jedne z niższych i mniej efektywnych turbin. Gdyby tych ograniczeń nie było, moglibyśmy budować zdecydowanie bardziej stabilne i tańsze w eksploatacji źródła odnawialne – dodaje.

Polska ma jedno z najniższych ambicji w Europie

Europejski Plan Działania na rzecz Elektryfikacji zakłada, że do 2040 r. poziom elektryfikacji gospodarki w Unii Europejskiej powinien wzrosnąć do 46 proc. Tymczasem polskie dokumenty strategiczne przewidują osiągnięcie około 26 proc.

– To mniej niż dzisiaj mają niektóre państwa, na przykład Bułgaria czy Portugalia. To wskazuje superniski poziom ambicji – zaznacza i podkreśla, że Polska mogłaby osiągnąć znacznie wyższy poziom.

– W naszej ostatniej publikacji wskazaliśmy, że można ten poziom

ambicji zdecydowanie zwiększyć. Optymistyczny scenariusz zakłada około 43 procent elektryfikacji w 2040 roku. To ścieżka bardzo ambitna, natomiast nie jest niewykonalna – uważa.

Jak podkreśla Dusiło, taki scenariusz oznaczałby nie tylko ograniczenie importu paliw kopalnych, lecz także zmniejszenie zużycia energii. – Ograniczylibyśmy konieczność importu surowców. Gazu ziemnego importujemy 82 procent, ropy naftowej 98 procent. Jednocześnie zmniejszyłoby się zużycie energii. Nam wyszło mniej więcej o 15 procent. To są niebagatelne wartości w skali gospodarki – wymienia.

Uzależnienie od importu pozostaje największym zagrożeniem

Zdaniem przedstawiciela Forum Energii, brak przyspieszenia elektryfikacji oznacza utrzymanie wysokiego uzależnienia od importowanych paliw oraz podatności gospodarki na wydarzenia geopolityczne.

– Jeżeli nie osiągniemy tego poziomu, będziemy dalej uzależnieni od importu. Będziemy narażeni na kolejną cięsninę Ormuz. Będziemy narażeni na statki pływające z opuszczonymi kotwicami po Bałtyku. Polska gospodarka będzie cały czas funkcjonowała w stanie nerwowości i ryzyka, co się wydarzy, jeśli zostaniemy odcięci od dostaw – ostrzega i podkreśla, że skala zależności od zagranicznych dostaw energii jest znacznie większa, niż powszechnie się wydaje.

– Około połowy energii teraz importujemy. Żeby to wybrzmiało – połowa energii, którą zużywamy na co dzień pod każdą formą, do nas musi przy płynąć. To jest ewidentna podatność polskiej gospodarki – alarmuje.

Jego zdaniem zwiększenie udziału energii elektrycznej w gospodarce oraz szybszy rozwój odnawialnych źródeł energii pozwoliłyby jednocześnie ograniczyć import paliw, poprawić konkurencyjność polskiego przemysłu i zwiększyć bezpieczeństwo energetyczne kraju.

STREFA BIZNESU TV

Polska staje się zakładnikiem cudzych rozwiązań

Polska inwestuje w cyfryzację, ale może jednocześnie finansować własne uzależnienie od zagranicznych technologii. Zdaniem ekspertów rozwiązaniem ma być cyfrowa suwerenność połączona z local contentem – rozwijaniem krajowych firm i kompetencji. – Suwerenność to coś więcej niż bezpieczeństwo systemów informatycznych – mówi Strefie Biznesu Wiesław Wilk, przewodniczący Polskiej Chmury – Związku Pracodawców.

Maciej Badowski

Państwo coraz mocniej opiera swoje funkcjonowanie na technologiach cyfrowych. Administracja, ochrona zdrowia, finanse czy usługi publiczne korzystają z rozwiązań, które stają się elementem infrastruktury krytycznej. Zdaniem autorów raportu „Cyfrowa racja stanu. Suwerenność cyfrowa jako narzędzie bezpieczeństwa, rozwoju i polityki przemysłowej państwa”, przygotowanego przez Polską Sieć Ekonomii z inicjatywy Polskiej Chmury – Związku Pracodawców, przy zakupie technologii państwo powinno patrzeć szerzej niż tylko na cenę i funkcjonalność.

– Zwracamy uwagę na aspekt suwerenności. Oczywiście on jest pokrewny z samym bezpieczeństwem, ale nie jest tożsamy. Bardzo często stosowane zamiennie oba terminy w przekazie publicznym są stosowane zamiennie, ale nie powinno tak być, ponieważ suwerenność to jest coś więcej niż bezpieczeństwo systemów informatycznych – tłumaczy w rozmowie ze Strefą Biznesu Wiesław Wilk, przewodniczący Polskiej Chmury – Związku Pracodawców.

– Samo bezpieczeństwo systemów informatycznych możemy zostawić specjalistom od informatyki, ufając, że dobiórą takie narzędzia i rozwiązania, które pozwolą na to, żeby do tych systemów nie było się np. łatwo włamać jakimś złym ludziom powiedzmy lub organizacjom – dodaje.

Dane pod kontrolą? Problemem może być jurysdykcja

Autorzy raportu wskazują, że przy strategicznych zakupach technologicznych administracja powinna brać pod uwagę nie tylko parametry techniczne i koszty wdrożenia, ale także jurysdykcję dostawcy, możliwość utrzymania kontroli nad danymi, ryzyko uzależnienia od jednego producenta oraz wpływ inwestycji na rozwój krajowych kompetencji technologicznych. Zdaniem Wilka kwestia suwerenności cyfrowej jest szczególnie ważna w sytuacji, gdy rośnie zależność państwa i obywateli od rozwiązań cyfrowych.

– Korzystając w tej chwili z rozwiązań cyfrowych, a te stają się w naszym życiu coraz bardziej popularne i to ta sfera cyfrowa rośnie, można powiedzieć, we wszystkich wymia-

rach. Z jednej strony pojawiają się takie narzędzia jak sztuczna inteligencja, ale pojawiają się też rozwiązania informatyczne w miejscach, w których bez głębszej refleksji nie zdajemy sobie z tego sprawy. To są np. samochody wyposażone w nowoczesne systemy, to są odkurzacze automatyczne – mówi.

Jak podkreśla, cyfrowa zależność dotyczy nie tylko samych urządzeń, ale całego zaplecza technologicznego, które umożliwia świadczenie usług.

– Stajemy się od niej coraz bardziej zależni i również jesteśmy zależni od tego całego stosu technologicznego, który pozwala na dostarczanie tych usług przez stos technologiczny. To jest pojęcie ze świata informatyki, ale tym pojęciem powinni się w tej chwili również zainteresować ludzie, którzy są odpowiedzialni za bezpieczeństwo i uwzględnić kwestie związane z kontrolą nad dostępem do tych systemów, czyli kto ma dostęp do tych danych, kto może mieć potencjalnie dostęp do tych danych – wskazuje przewodniczący Polskiej Chmury.

– W tej chwili nie ma najmniejszego problemu z odszukaniem przykładów. Nasz raport powołuje się na te przykłady, gdzie nie musi dojść do ataku hakerskiego. Wystarczy, że odpowiednie służby zażądają danych i te dane firmy, które podlegają tamtej jurysdykcji, wydają te dane. Więc nie było żadnego włamania hakerskiego, nic się nie wydarzyło. Dane, można powiedzieć, do pewnego stopnia legalnie zostały udostępnione – mówi.

Polska musi zdecydować, kto kontroluje cyfrową infrastrukturę

Raport „Cyfrowa racja stanu” wskazuje, że państwo powinno traktować infrastrukturę cyfrową jako element bezpieczeństwa narodowego. Autorzy postulują, aby zapowiadany przez rząd Test Suwerenności obejmował także strategiczne systemy cyfrowe.

Zdaniem Wilka Polska znajduje się dziś w momencie, w którym z jednej strony sektor publiczny wciąż stosunkowo wolno korzysta z chmury, a z drugiej – rozwój cyfryzacji będzie wymagał coraz większego wykorzystania takich rozwiązań.

– U nas jesteśmy w tej chwili w takim momencie, w którym z jednej strony mamy niską adopcję chmury



FOT. 123RF

przez sektor publiczny, z drugiej strony zachodzi realna obawa, że jeśli się to będzie zmieniać, a musi się zmieniać, bo chmura w informatyce jest w tej chwili dominującym sposobem realizacji tych zadań z zakresu informatyzacji, no to warto byłoby się zastanowić, czy nie powinnyśmy również zadbać o to, żeby się nie uzależniać w ten sposób i nie tracić kontroli nad np. dostępem do danych – podkreśla.

Jak dodaje, temat suwerenności cyfrowej przez lata nie znajdował w Polsce odpowiedniego zainteresowania, mimo że w innych krajach europejskich trwa już dyskusja nad budową własnych ram dla ochrony kontroli nad technologiami.

– Dzieją się w tej chwili na świecie rzeczy, których 10 lat temu wydawałyby się rzeczami nie do pomyślenia. Jako organizacja zaczęliśmy naszą działalność właśnie 10 lat temu i wtedy te tematy były poruszane przez nas, ale niestety nie znajdowały żadnego odzewu, nie było rezonansu – mówi Wilk.

– W tej chwili na poziomie europejskim na pewno dyskusja na ten temat toczy się. Kraje takie jak Francja czy Niemcy podjęły decyzję o tym, że będą definiowały ramy suwerenności na poziomie europejskim. U nas ten temat ciągle nie może zaistnieć. Nie ma świadomości tych zagrożeń związanych z suwerennością, czyli z kontrolą nad dostępem do danych i do systemów rozumianą jako miejsce przetwarzania i podleganie jurysdykcji – podkreśla.

Test suwerenności ma sprawdzić, kto naprawdę kontroluje technologię

Zdaniem Wilka test suwerenności nie powinien być kolejnym narzędziem

technicznym, ale mechanizmem pozwalającym zarządzającym ocenić skalę zależności od konkretnych dostawców technologii. Kluczowe mają być kwestie prawne, organizacyjne i procesowe, a nie wyłącznie informatyczne.

– Przede wszystkim nie powinien być on skupiony na zagadnieniach technicznych, ponieważ cyberbezpieczeństwo to jest osobne zagadnienie. Tym niech się zajmują specjaliści od informatyki. Natomiast jeśli chodzi o kwestie związane z suwerennością, to te decyzje powinny być podejmowane na wysokim szczeblu w danej organizacji – mówi Wiesław Wilk, przewodniczący Polskiej Chmury – Związku Pracodawców.

Jak wskazuje, ocena powinna odpowiadać na pytania dotyczące całego łańcucha dostaw technologii – od miejsca przetwarzania danych po możliwość zmiany dostawcy.

– Nie powinien to być wewnętrzny problem informatyki, tylko wręcz powinien być przez kogoś niezależnego. Może to być wewnętrzny audyt, ale robiony poza działem informatyki, który odpowie na pytania, czy jesteśmy zależni procesowo, czy jesteśmy zależni jurysdykcyjnie przez cały łańcuch dostaw – podkreśla.

– Bardzo często, zwłaszcza w sektorze publicznym, dochodzi do takiej sytuacji, że formalnie wygrywa polska firma, która jest partnerem jakiegoś dostawcy zagranicznego. Ona bierze na siebie odpowiedzialność, wystawia fakturę, odprowadza jakąś marżę, natomiast gros tej wartości finansowej, ale również dane wędrują poza Polskę i odbywa się to praktycznie bez kontroli – mówi.

Według przewodniczącego Polskiej Chmury test suwerenności powinien pokazać, w jakim stopniu organizacja jest uzależniona od konkretnego rozwiązania lub dostawcy.

– Naszym celem tego testu jest odpowiedzenie sobie na pytanie, w jakim stopniu my jesteśmy zależni od kogoś. W całym tym stosie technologicznym, w którym elementem, w jakim stopniu? To jest zależność zarówno bezpośrednia, jak na przykład związana z miejscem przetwarzania, ale również coś, co nosi nazwę vendor lock-iningu, czyli możliwości czy braku możliwości zmiany dostawcy – wyjaśnia.

– Test powinien obejmować aspekty prawne, organizacyjne, procesowe, a nie czysto informatyczne i nie powinien być robiony wewnętrznie przez dział informatyki, bo wtedy taka komórka jest niejako nieobiektywna, ktoś nie może być sędzią we własnej sprawie. To jest clue, żeby uświadomić decydentom, że oni stają się odpowiedzialni za te kwestie – podsumowuje Wilk.

Cyfrowa suwerenność dotyczy każdego

Choć kwestia suwerenności cyfrowej często wydaje się tematem dotyczącym administracji i dużych organizacji, w praktyce wpływa także na codzienne życie obywateli. Chodzi przede wszystkim o to, kto ma dostęp do danych i w jaki sposób mogą one zostać wykorzystane.

– Z perspektywy pojedynczego człowieka to jest jakby robienie tego na własną odpowiedzialność, jeśli korzysta z serwisów i nie interesuje się, gdzie jego dane są przechowywane i kto może mu odebrać dostęp do jego informacji albo korzystać z nich na przykład do wysyłania mu reklam lub uczenia sztucznej inteligencji – mówi Wiesław Wilk, przewodniczący Polskiej Chmury – Związku Pracodawców.

Chińskie samochody pokazały problem suwerenności cyfrowej

Zakaz wjazdu chińskich samochodów na teren części jednostek wojskowych w Polsce stał się przykładem problemu, który wykracza poza samo cyberbezpieczeństwo. Zdaniem Wiesława Wilka chodzi przede wszystkim o kontrolę nad danymi zbieranymi przez coraz bardziej zaawansowane technologicznie pojazdy.

PRACA

Prawie 9 tys. nowych etatów. Pensje powyżej 10 tys. zł

Centra usług biznesowych utworzyły tylko w tym roku 8860 etatów, sektor zatrudnia w Polsce już niemal pół miliona osób. Choć rozwój sektora spowolnił, to nadal jego udział w PKB Polski zwiększa się – w tym roku do poziomu 6,1 proc.

Agnieszka Kamińska

Branże, które w centrach usług są najsilniejsze, jeśli chodzi o wysokość zarobków, to life sciences z wynagrodzeniami 13% powyżej rynku, czy high tech z 6%. Na stanowiskach juniorskich średnie wynagrodzenia wynoszą 8183 zł, specjalista z doświadczeniem średnio zarabia 14 012 zł brutto, a menedżer ponad 20 000 zł brutto.

Na koniec pierwszego kwartału 2026 r. w kraju działało 2179 centrów usług biznesowych należących do 1303 firm. Udział sektora w PKB Polski wzrósł do poziomu 6,1 proc. Szacowana wartość eksportu usług w 2025 r. wyniosła 48,4 miliarda dolarów (w roku poprzednim było to 42,3 mld USD). Centra tworzą już pół miliona miejsc pracy, co stanowi 7,8 proc. całkowitego zatrudnienia w polskim sektorze przedsiębiorstw.

Sektor przechodzi jednak duże zmiany. Firmy, które w Polsce prowadzą swoje przedstawicielstwa, stawiają przede wszystkim na specjalizację i wysoką jakość usług. Nie chodzi im już tylko o niższy koszt prowadzenia działalności.

– Dane wskazują na przejście usług biznesowych w Polsce do modelu opartego na efektywności. Średni eksport na pracownika wzrósł rok do roku o ponad 10 000 dolarów, do poziomu 96 700 dolarów, co jest wyraźnym dowodem na rosnącą złożoność i war-



Centra usług biznesowych w Warszawie zapewniają pracę 116 700 pracownikom, w Krakowie 110 000, a we Wrocławiu 71 100 osobom

tość realizowanych w Polsce usług. Już 63 procent procesów w centrach to funkcje typu mid-office, a prace wiodochłonne stanowią blisko 60 procent operacji. Rozwój AI pozwala przesuwać się w górę łańcucha wartości przy stabilizacji poziomu zatrudnienia – mówi Mariusz Mulas, wiceprezes Związku Liderów Sektora Usług Biznesowych ABSL Polska.

Prognozy ABSL wskazują, że do 2030 r. aż 70 proc. centrów w Polsce wyjdzie poza tradycyjne schematy

działania, opierając swoją efektywność m.in. na analizie danych i autonomicznych systemach pracujących w synergii ze specjalistami. A to oznacza również zmiany w systemie zatrudnienia. 33 proc. liderów sektora przewiduje, że do 2030 r. połowa ich pracowników będzie wymagała m.in. nabycia nowych umiejętności w obszarach analityki, automatyzacji i AI.

W sektorze zatrudnienie wzrosło o 1,8% rok do roku, czyli o 8860 etatów. Wzrost zatrudnienia był jednak

niższy niż w latach poprzednich. W I kwartale 2026 r. segment SSC/GBS dominował pod względem zatrudnienia, skupiając 180 600 pracowników w 523 centrach. Tuż za nim uplasował się segment IT, który zapewniał pracę 158 900 osobom w 990 centrach. Z kolei podsektor BPO zatrudniał 82 900 osób w 310 centrach, a w obszarze R&D pracowało 56 600 osób w 282 ośrodkach.

Jednocześnie sektor zdecydowanie odchodzi od ekspansji opartej na skali i koncentruje się na wzroście wynikającym z większej efektywności, wykorzystania technologii oraz rosnącej złożoności usług. ABSL podaje też, że od I kw. 2016 do 2026 r. zidentyfikował około 81 centrów, z których 51 zakończyło działalność, a 30 zostało przejętych. Te zmiany nie spowodowały spadku zatrudnienia w sektorze, ale oczywiście wiąże się z przepływem i przetasowaniami pracowników w tej branży.

„Zwolnienia grupowe ogłoszone w 2024 r. w kilku dużych centrach już teraz kształtują dynamikę zatrudnienia w latach 2025 i 2026. Najnowsze dane potwierdzają wzrost liczby zamknięć w 2025 r. i na początku 2026. W 2025 r. wpływ na całkowite zatrudnienie był nadal ograniczony. (...) W wielu przypadkach zamknięcia wynikają z globalnych fuzji i przejęć, restrukturyzacji portfela lub przenoszenia konkretnych funkcji na inne

rynki. Procesy te były jednak selektywne, przynajmniej na obecnym etapie. Wpływ sztucznej inteligencji rośnie, a transformacja w kierunku agentowej sztucznej inteligencji nabiera tempa w ciągu najbliższych 24 miesięcy. Jednocześnie w nadchodzących latach może ujawnić się trend równowagujący, w miarę narastania fragmentacji geostrategicznej. Obok restrukturyzacji, spodziewamy się wzrostu liczby przypadków reshoringu i reinwestycji, w tym powrotu lub rozszerzenia działalności w Polsce” – czytamy w raporcie ABSL.

Z 8860 nowych miejsc pracy 3240 zostało utworzonych przez 50 nowych centrów uruchomionych w 2025 roku i I kwartale 2026 roku. Pozostałe to efekt rozwoju centrów utworzonych przed 2025 rokiem.

Widać wyraźnie, że nowi gracze wchodzący do Polski są mniejsi pod względem liczby tworzonej etatów i jednocześnie bardziej wyspecjalizowani. Podobnie jak w latach ubiegłych, w nowych inwestycjach dominowały centra z kapitałem zagranicznym, stanowiąc 94% wszystkich nowo otwartych ośrodków. Centra te odpowiadały również za 96,8% całkowitego zatrudnienia w nowo utworzonych obiektach. Co ważne, mimo zmian i spowolnienia rozwoju, obroty netto sektora, generowana wartość dodana brutto, wartość eksportu i produktywność nadal rosną.

PRACA

Można zarobić już ponad 30 tys. zł. Duże odbicie w branży, wreszcie ruszyły rekrutacje

Agnieszka Kamińska

Na rynku pracy IT widać zdecydowaną poprawę. Największe portale z pracą dla programistów odnotowały wzrost propozycji zatrudnienia.

Rośnie popyt na analityków zajmujących się sztuczną inteligencją oraz uczeniem maszynowym (AI/ML). Dwie inne najbardziej pożądane specjalizacje to teraz Architecture i SAP & EPR. Wynagrodzenia na stanowiskach seniorskich Architecture to obecnie 26 880 31 920 zł (na umowach B2B) oraz 18 500-25 000 zł (na umowach o pracę). Osoba na stanowisku seniorskim ERP zarobi 28 560-33 600 zł (B2B) i 22 000-28 000 zł (UoP).

Po okresie stagnacji i marazmu na rynku pracy IT zdecydowanie coś drgnęło. W portalu No Fluff Jobs (głównie z ofertami dla IT) w każdym z miesięcy od stycznia do maja liczba dostępnych ofert była wyraźnie wyższa niż w analogicznym okresie 2025 roku – średni wzrost wyniósł około 70%. Badanie Pracuj.pl również przynosi optymistyczne wnioski. W portalu w pierwszej połowie roku liczba ofert wzrosła o 12% w porównaniu do tego samego okresu ubiegłego roku. W tym portalu najwięcej ofert było w sprzedaży (18%) i dla pracowników fizycznych (16%), ale tu odnotowano jednoprocenowy spadek w stosunku do 2025 roku.

„W pierwszej połowie tego roku najszybciej rosnącą specjalizacją pod względem liczby publikowanych ofert pracy było IT. To sygnał, że firmy

znów zwiększają inwestycje w technologie i rozwój kompetencji cyfrowych. Pracodawcy mają już za sobą pierwsze, eksperymentalne wdrożenia sztucznej inteligencji. Teraz czują się pewniej i wracają do szerszych rekrutacji” – podaje w raporcie Pracuj.pl.

Przjrzyjmy się głębiej sektorowi IT. Rekordowy wręcz popyt, bo sięgający 111%, odnotowano na analityków i specjalistów zajmujących się sztuczną inteligencją oraz uczeniem maszynowym (AI/ML). Dwie inne najbardziej pożądane specjalizacje to teraz Architecture (58%) i SAP & EPR (43%). Poza tym rośnie rola analityzy danych, która powoli staje się kompetencją uniwersalną – zapotrzebowanie na specjalistów system analitycznych wzrosło o 27%, natomiast business analitycs o 11%. Z drugiej strony można zaobserwować ostrożniejsze

podejście firm do specjalizacji takich jak Game dev (spadek liczby ofert o 76%), Agile (-35%) czy Frontend (-22%). Backend pozostaje dziś jedną z kluczowych i najbardziej perspektywicznych ścieżek kariery w IT mimo zmian w narzędziach, architekturze i rosnącej automatyzacji.

Odbicie na rynku IT nie jest tożsame z sytuacją z czasów pandemii, gdy rekrutacje miały wręcz masowy charakter. Teraz są one dużo bardziej selektywne.

– Branża IT kontynuuje odbicie, ale firmy stawiają przede wszystkim na kompetencje pozwalające wykorzystywać technologię do realizacji celów biznesowych. Coraz większego znaczenia nabierają umiejętności pracy z danymi, wykorzystywania narzędzi AI, krytycznego myślenia oraz łączenia wiedzy technologicznej z rozumieniem potrzeb organizacji – mówi Rafał Nachyna, dyrektor operacyjny i członek zarządu Grupy Pracuj.

Widać też, że coraz mocniej umacnia się trend chęci zatrudnie-

nia bardziej doświadczonych pracowników. Na Pracuj.pl prawie połowa (48%) ofert dla programistów jest adresowana do specjalistów na poziomie mid, a 34% do seniorów. Do juniorów kierowane było jedynie 10% ofert, natomiast było ich o 5% więcej niż w analogicznym okresie 2025 roku. To dowód, że wejście na rynek pracy nadal pozostaje dla nowicjuszy w IT dużym wyzwaniem.

– Sztuczna inteligencja potrafi dziś przetwarzać ogromne ilości danych i automatyzować rutynowe zadania, jednak interpretacja wyników i podejmowanie strategicznych decyzji wciąż pozostaje domeną człowieka. Nie bez wpływu pozostają także wprowadzone w 2026 roku podwyżki dla użytkowników dużych modeli językowych, tzw. LLM-ów, za wykorzystanie tokenów. Coraz częściej słyszymy o przypadkach, że zatrudnienie człowieka jest tańsze od wykorzystywania AI – komentuje Piotr Trzmiel, dyrektor ds. rozwoju biznesu theprotocol.it.

LOGISTYKA | KOLEJE

Dziś polska kolej ma gigantyczny problem

Dorota Mariańska

– Ostatnio rozmawiałem z majorem, który opowiadał mi o wojskach inżynieryjnych kolejowych, o tym, że zostały zlikwidowane i teraz jesteśmy w kłopotcie, jeśli chodzi o zarządzanie tą sferą bezpieczeństwa naszego państwa – relacjonuje Rafał Górski, prezes Instytutu Spraw Obywatelskich. Jak przekonuje, sytuacja w Ukrainie pokazuje, że w kontekście wojny kolej sprawdza się lepiej niż drogi. W rozmowie ze Strefą Biznesu krytykuje też branżę drogowo-samochodową, sprzeciwia się megaciężarówkom i postuluje o wprowadzenie nowego znaku ostrzegawczego.

Strefa Biznesu: Kampania „Tiry na tory” realizowana jest od 1996 roku. Co udało się uzyskać od tego czasu?

Rafał Górski, prezes Instytutu Spraw Obywatelskich: W 2010 roku mieliśmy ponad 83 tysiące podpisów pod petycją „Tiry na tory”. Między innymi dzięki tym podpisom i presji społecznej w 2012 roku z naszej inicjatywy powstała Rada do spraw Transportu Intermodalnego przy ministrze transportu. W 2015 roku hasło „Tiry na tory” pojawiło się w programie partii politycznej. W 2019 roku Polska dostała miliardy złotych na intermodal z funduszy unijnych. Można było kupić tysiące wagonów-platform do przewożenia kontenerów. Kiedy zaczęliśmy kampanię, było to nie do pomyślenia. To pokazuje, jak mocną pozycję ma branża drogowo-samochodowa. Podniesione zostały stawki w ramach systemu e-TOLL, przez co wzrosła konkurencyjność przewozów towarowych. Postulowaliśmy o to od dekad. Oczywiście wszystko to nie jest w 100 procentach naszą zasługą, natomiast do wszystkich tych rezultatów dołożyliśmy naszą cegiełkę.

A co jest największym wyzwaniem na teraz?

Kluczowym wyzwaniem jest niska przepustowość. Musi być więcej inwestycji w infrastrukturę kolejową, w jej rozwój, remonty, modernizację. W tej chwili, po latach inwestowania, okazuje się, że mamy koncentrację terminali w okolicach Wrocławia czy Poznania, natomiast w innych miejscach jest trudniej sprawnie przewozić towary. Inwestując pieniądze, powinniśmy pamiętać, żeby sieć terminali była bardziej zrównoważona, rozproszona. Do tego dochodzi to, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Przez



FOI: RAFAŁ GÓRSKI, 123RF

– Przez lata na infrastrukturę kolejową nie patrzyliśmy przez pryzmat infrastruktury krytycznej. To błąd – przekonuje Rafał Górski, prezes Instytutu Spraw Obywatelskich

lata na infrastrukturę kolejową nie patrzyliśmy przez pryzmat infrastruktury krytycznej. To błąd. Ostatnio rozmawiałem z majorem, który opowiadał mi o wojskach inżynieryjnych kolejowych, o tym, że zostały zlikwidowane i teraz jesteśmy w kłopotcie, jeśli chodzi o zarządzanie tą sferą bezpieczeństwa naszego państwa. W PRL-u była ona zaopiekowana. Wtedy były wojska inżynieryjne, które zajmowały się budową, odbudową i modernizacją linii kolejowych. Obecnie w polskim wojsku mamy tylko jeden pułk inżynieryjny. Sytuacja w Ukrainie pokazuje, że w kontekście wojny kolej sprawdza się lepiej niż drogi. Warto zacząć myśleć w kategoriach nowej sytuacji geopolitycznej, sytuacji, w której za naszą wschodnią granicą toczy się wojna.

Czy kiedy już postawimy infrastrukturę kolejową na nogi i pozwoli ona na wzrost przewozów towarowych, będziemy w stanie odzyskać ten rynek dla siebie? W tej chwili spora jego część należy do zagranicznych graczy.

Myślę, że jest to bardzo duże wyzwanie, ale jeżeli rząd podejmie do tego poważnie, w dłuższym terminie zmiana w tym obszarze jest możliwa. Jednak nie dojdzie do niej bez zaangażowania politycznego, tym bardziej że czegoś takiego jak wolny rynek nie ma. Tu dobrym przykładem są Niemcy, którzy dbają o infrastrukturę krytyczną. Pytanie, na ile decydenci w Polsce uważają, że kolej jest istotnym elementem infrastruktury, bezpieczeństwa, jakości życia nas wszystkich, a na ile postrzegają kolej jako piąte koło u wozu, które gdzieś tam musi być obecne, ale tak naprawdę to najlepiej wsiąść w samochód.

Czy sektor drogowy zawsze musi być w kontrze do kolejowego?

wego? Przecież w ramach transportu intermodalnego mogłyby współpracować.

Od zawsze mówimy, że warto szukać punktów wspólnych i porozumienia. Natomiast to są twarde biznesowe układy. Lobby drogowo-samochodowo-paliwowe w Polsce jest bardzo silne. Igdyby myśleć w kategoriach „podzielmy się jakoś tym tortem”, to, tak jak pani redaktor mówi, można by było wtedy jakoś rozsądkowo szukać porozumienia. Natomiast kiedy w grę wchodzi chciwość, czyli ktoś ma i chce mieć dużo więcej niż inny, wtedy trudno szukać porozumienia. W ostatnich 30 latach miały miejsce różne działania antykolejowe. Pokazały one, że chciwość lobby drogowo-samochodowego cały czas jest obecna i trudną ją wyeliminować. Na szczęście w takim duchu, o którym pani redaktor powiedziała, myśli Komisja Europejska, Unia Europejska. Część rezultatów, o których wspominałem, zadziała się dzięki temu, że wymusiła to Bruksela. Przykładem jest e-TOLL i podniesienie stawek, które były wpisane w KPO. Przez 30 lat panowała narracja, że kolejarze są gorsi i po co w ogóle nam te koleje. Teraz oczywiście jest tego mniej, ale 30-20 lat temu o kolei mówiło się w nonszalancki, dyskredytujący sposób. Dzisiaj na szczęście układ sił jest inny.

Nie można jednak powiedzieć, że UE jest wyłącznie prokolejowa. Są plany, które mają ułatwić poruszanie się w ruchu międzynarodowym 60-tonowych ciężarówek. Pilotaż dłuższych zestawów ciężarowych ma być także w Polsce. Z punktu widzenia kolei to nie jest dobra informacja.

Na pewnym etapie kampanii zwróciliśmy się do Instytutu Badawczego Dróg i Mostów o aktualne wyliczenia dotyczące niszczenia dróg przez ciężarówki. Pokazały one, że

jeden tir oddziałuje na nawierzchnię tak jak przejazd 3 milionów 200 tysięcy samochodów osobowych. Co w takim razie będzie się działo w przypadku megaciężarówek? Jestem ciekawy, czy Ministerstwo Infrastruktury bierze ten wątek pod uwagę. Megaciężarówki poza tym, że zmniejszą udział kolei w transporcie oraz udział transportu kombinowanego, przyspieszają degradację infrastruktury drogowej i zmniejszają bezpieczeństwo. Być może sprawdzają się w krajach skandynawskich, które są inaczej usytuowane, mają inną geografie, ale u nas jest to kompletny absurd. Biorąc pod uwagę bezpieczeństwo, wątki klimatyczne, związane z hałasem, infrastrukturą, powinniśmy robić wszystko, żeby szukać rozwiązań wzmacniających koleje, a nie wprowadzać takiego gracza, jak megaciężarówki, które dodatkowo mogą negatywnie wpłynąć na miejsca pracy w Polsce. To zagrożenie dla firm rodzinnych, spedytorów logistycznych. W tej chwili toczą się negocjacje między Komisją Europejską, Parlamentem Europejskim i Radą Unii Europejskiej. Moim zdaniem rząd powinien kategorycznie i zdecydowanie bronić interesów zwykłych obywateli, a w ich interesie na pewno nie leży wpuszczanie megaciężarówek na polskie drogi.

Poza kampanią „Tiry na tory” macie też kampanię „Lepszy transport”. Jak Pan to definiuje?

„Lepszy transport” oznacza brak wykluczenia transportowego. Z badań wynika, że ponad 10 milionów osób w Polsce, czyli 27 procent populacji, jest wykluczonych komunikacyjnie. Pamiętam lata 90., kiedy mówiliśmy o wykluczeniu transportowym, ale wtedy nikt nas nie chciał słuchać. Przecież Polacy mają samochody, linie kolejowe były likwidowane, autobusowe też, to wszystko było passe, nienowoczesne itd. Dzisiaj wychodzi to bokiem. „Lepszy transport” to taki, który oprócz tego, że nie ma wykluczenia transportowego, podnosi jakość życia zwykłych obywateli. Chodzi o sytuację, kiedy ktoś ma czym dojechać do lekarza, szkoły, pracy, urzędu i nie jest pośrednio zmuszany do kupowania samochodu. Ma wybór: może jechać szybko i sprawnie transportem publicznym, nie musi wsiadać do samochodu i tracić czasu, stojąc w korkach. Dzisiaj miliony ludzi nie mają wyboru i kupują auto, bo muszą. I to jest dramat, że do tego doprowadziliśmy, mając w przeszłości bardzo dobrze rozbudowaną sieć przewozów kolejowych i autobusowych.

Pozwolę sobie jeszcze zacytować słowa wiceministra infrastruktury Stanisława Bukowca, który jest pełnomocnikiem rządu ds. przeciwdziałania wykluczeniu komunikacyjnemu.

„Chcemy doprowadzić do tego, żeby już nie centralnie środki były przekazywane, tylko żeby marszałkowie województw zostali integratorami, koordynatorami, i żeby w województwach powstawały plany transportowe i schematy transportowe, które będą odpowiadać rzeczywistym potrzebom mieszkańców samorządów”. Jak Pan ocenia ten pomysł? Poza tym ma pojawić się transport na życzenie, „czyli tam, gdzie nie ma konieczności uruchamiania regularnej linii autobusowej, żeby wójt czy burmistrz mógł zaordynować pojazd z urzędu, który przewiezie te osoby, które muszą się dostać do lekarza, do urzędu czy do szkoły”.

Na pewno dobrym krokiem jest powołanie pełnomocnika rządu, który zajmuje się wykluczeniem komunikacyjnym. Mnie zawsze zastanawia, na ile takie czy inne decyzje wynikają z jakiegoś przemyślanego procesu, są owocem dyskusji z różnymi gremiami, a na ile stanowią ad hoc jakieś pomysły ludzi, którzy na co dzień nie korzystają z transportu publicznego. Mój komentarz od lat jest taki sam: jeżeli dokument, takie czy inne zalecenia powstają bez wielowymiarowych konsultacji z różnymi gremiami i środowiskami, to dostajemy pomysły, które są dobre z punktu widzenia urzędników, a nie z perspektywy zwykłych ludzi. Powiem szczerze, że biorąc pod uwagę ostatnie 30 lat, rzadko spotkałem procesy, w których na poważnie bierze się głos organizacji społecznych, think tanków, miłośników kolei, transportu publicznego, aktywistów. Mało kto pyta, co jest tak naprawdę potrzebne. Bez takich rozmów powstają pomysły z kosmosu. Trudno mi ocenić to, o co pani pyta, natomiast proces powstawania nowych zapisów powinien być wielowymiarowy. Wtedy finalny rezultat będzie dużo solidniejszy, przystający do warunków funkcjonowania i życia zwykłych ludzi. Nie powinni jednostronnie decydować ci, którzy mają zawężoną perspektywę i kąt patrzenia. Często powtarzam, że jak ktoś siedzi głęboko w okopie, to może pomylić jego krawędź z linią horyzontu. Takiej osobie wydaje się, że linia horyzontu pokrywa się z linią okopu, w którym się znajduje.

SERIALOWO



G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Marcelina spotka się w sprawie zakupu dyplomu magistra z Janem Rybą. Smolny będzie obserwował z ukrycia, jak Gwiazdowa płaci i wyciąga od oszusta nazwiska osób, które zrobiły podobnie, wszystko nagrywając. Sandra ukradnie z biurka Marceliny jej spinkę i pójdzie do Basi, przedstawiając to jako dowód, że Krzysztof był w Poznaniu z Gwiazdową. Bożydar jest zainteresowany lokalem nazywanym „dachem świata”. Gdy słyszy, że Baliszewski wycofał się z powodów finansowych, prosi Brygidę o umówienie go z Baliszewskim i Zdybicką. Ma dla nich propozycję... Juliusz będzie w szoku, gdy dowie się, że prof. Agier odwiedza w szpitalu mężczyznę poznanego w sieci. Czyli niby jego... Gdy Krystyna jest u nieprzytomnego Janusza, spotyka Andżelę, która opowie jej, jak to ją Juliusz kiedyś uratował. Janusz „przebudzi się” i wyjawi Juliuszowi, że tylko udaje.



G. 14:00

Splątane losy

TVP 1

Halil i Ayfer postanawiają zachować w tajemnicy prawdę o Mine, dopóki nie wyjaśni się sprawa Pakize. Burak natomiast wyjawia ojcu prawdziwe imię siostry Mine. Leman nie potrafi dochować sekretu, przez co wieść o wnuczce Münevver szybko rozchodzi się po okolicy. Wszyscy zaczynają plotkować! Yasemin popełnia poważny błąd, jednak Kerem w porę zażegna kryzys. Burak próbuje odnaleźć dokumentację dotyczącą Pakize Kardan.



G. 18:25

Akacyjowa 38

TVP 1

Ramon przygotowuje przemówienie na otwarcie festynu w Cabrahigo. Liczy, że przynajmniej Trini przestanie wierzyć mu dziurę w brzuchu... Servando ma zaś swoje zdanie na temat i festynu, i tego, co się w tym wszystkim liczy. Servando przekonuje Ramona, że dla mieszkańców najważniejsze są suto zastawione stoły. Liczy się, co można zjeść, a nie czyich słów posłuchać! W międzyczasie trwają poszukiwania Silvii. Działania podjęła nie tylko policja, ale także nowy stróż oraz ludzie wynajęci przez Ramona. Diego nie daje wiary zapewnieniom brata, że nie zabił ojca. Samuel zarzeka się i przysięga na wszystko, ale niestety trudno mu kogokolwiek przekonać. Flora przekazuje klucz do La Deliciosy Hindusowi, który zamierza ukarać El Penę za świętokradztwo. Lucia wraca do Salamanki, aby rozmówić się ze swoim chrestnym.

G. 20:25

WIEDŹMIN

TVP Polonia

Pierwszy serial „Wiedźmin” został nakręcony już w 2002 r. TVP Polonia oferuje możliwość powrotu do tej polskiej produkcji fantasy, która została stworzona na podstawie dwóch tomów opowiadań Andrzeja Sapkowskiego: „Ostatnie życzenie” i „Miecz przeznaczenia”. Opowieść koncentruje się na Geralcie z Rivii, wiedźminie, który przeszedł przez proces mutacji, stając się idealnym zabójcą potworów. W roli tytułowej wystąpił Michał Żebrowski. W serialu występuje także m.in.: Grażyna Wolszczak jako czarodziejka Yennefer i Zbigniew Zamachowski jako Jaskier, bard i przyjaciel Geralta. W tym odcinku Geralt zostaje ranny i ostatkiem sił wraca do świątyni Melitele, gdzie Matka Nenneke otacza go troskliwą opieką. W opiece pomaga także młoda kapłanka i wieszczka Iola oraz mała dziewczynka, Cirilla. Dziecko okazuje się wnuczką Calanthe, ostatnim potomkiem królewskiego rodu Starszej Krwi. Sama Cintra została splądrowana przez cesarza Nilfgarda a ludność, wraz z królową, zamordowana. Geralt pojmując, że niełatwo uciec przeznaczeniu i że losy jego i Ciri są ściśle ze sobą powiązane.



G. 16:00

Dziedzictwo

TVP 1

Isil ukrywa, że powoli odzyskuje czucie w nogach. Udaje skruszoną, ale to część jej planu. Cansel i Sibel podmieniają próbki i Nana trafia do aresztu. Burhan odnajduje Semiha. W ramach rekompensaty każe mu zapłacić wysoką kwotę. Brat Cansel wpada w panikę. Postanawia zabić Burhana.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Manuel i Curro wyruszają na wojnę. Kiedy Cruz odczytuje pożegnalny list od syna, wpada w rozpacz. Po kilku miesiącach postanawia wyprawić mu przyjęcie urodzinowe, choć nie wiadomo, czy wciąż żyje. Santos szantażuje Verę i wzbudza zazdrość Lope. Awansowana na ochmistrzynię Petra wyżywa się na służących, zwłaszcza na zdegradowanej Pii.

SZCZECIN

Słodka komedia na pewno poprawi nastrój we wtorek

Opr. red.

Skwer im. ks. dr Kazimierza Świątlińskiego ponownie zamieni się w wyjątkowe kino pod gołym niebem. W ramach projektu „Kino na leżakach” mieszkańcy i mieszkańcy Szczecina będą mogli spędzić wtorkowy wieczór z dobrym kinem.

To propozycja dla wszystkich, którzy lubią oglądać filmy nie tylko w kinowej sali, ale także pod rozgwieżdżonym niebem. Organizatorzy zachęcają, by przyjść z rodziną, przyjaciółmi lub sąsiadami, zabrać koc i cieszyć się wspólnym oglądaniem największych filmowych przebojów. Plenerowe seanse od kilku lat cieszą się ogromnym zainteresowaniem i udowadniają, że kino może być doskonałym pretekstem do budowania sąsiedzkich relacji oraz spędzania czasu na świeżym powietrzu.

Dziś na ekranie pojawi się kultowa brytyjska komedia romantyczna „Cztery wesela i pogrzeb” – film, który od ponad trzech dekad uchodzi za jeden z najważniejszych przedstawicieli gatunku. Pro-



Projekcja rozpocznie się dziś na skwerze Świątlińskiego o godz. 21.30

dukcja z 1994 roku w reżyserii Mike’a Newella opowiada historię Charlesa, sympatycznego, choć nieco zagubionego Anglika, granego przez Hugh Granta. Bohater nie wierzy w małżeństwo, a jego życie towarzyskie koncentruje się głównie wokół kolejnych ślubów znajomych. Wszystko zmienia się, gdy podczas jednego z wesel poznaje Carrie – Amerykankę graną przez Andie MacDowell. Od tej chwili ich drogi przecinają się podczas kolejnych rodzinnych uroczysto-

ści, a widzowie obserwują pełną humoru, nieporozumień i wzruszeń historię uczucia, które dojrzewa z każdym spotkaniem. Film szybko zdobył status światowego fenomenu. Powstał za stosunkowo niewielki budżet, a zarobił na całym świecie blisko ćwierć miliarda dolarów. Otrzymał dwie nominacje do Oscara – za najlepszy film i scenariusz – a Hugh Grant dzięki tej roli z dnia na dzień stał się jedną z największych gwiazd brytyjskiego kina.

Sukces produkcji wynika jednak nie tylko z doskonałej obsady. „Cztery wesela i pogrzeb” zachwyca inteligentnym humorem, błyskotliwymi dialogami i świetnie napisanymi postaciami drugoplanowymi. To opowieść o przyjaźni, miłości i przypadkach, które potrafią całkowicie zmienić życie. Scenarzysta Richard Curtis stworzył historię pełną ciepła, autoironii i charakterystycznego brytyjskiego poczucia humoru, które do dziś pozostaje znakiem rozpoznawczym.

SZCZECIN

Kiedyś Cię znajdę i inne hity Reni Jusis zabrzmiały w plenerze

J Zilla

Reni Jusis wystąpi w Ogrodach Śródmieście w Szczecinie podczas letniego koncertu plenerowego. Artystka od lat należy do grona najbardziej rozpoznawalnych postaci polskiej sceny muzycznej.

Jest wokalistką, autorką tekstów, kompozytorką i producentką muzyczną, a jej twórczość łączy pop, elektronikę, dance, house, funk i soul. Wydarzenie odbędzie się 31



Początek wydarzenia o godz. 20

lipca 2026 roku o godz. 20:00 w Ogrodach Śródmieście w Szczecinie.

KOSZALIN

Kayah & Goran Bregović „Huczne Poprawiny 2026”

J Zilla

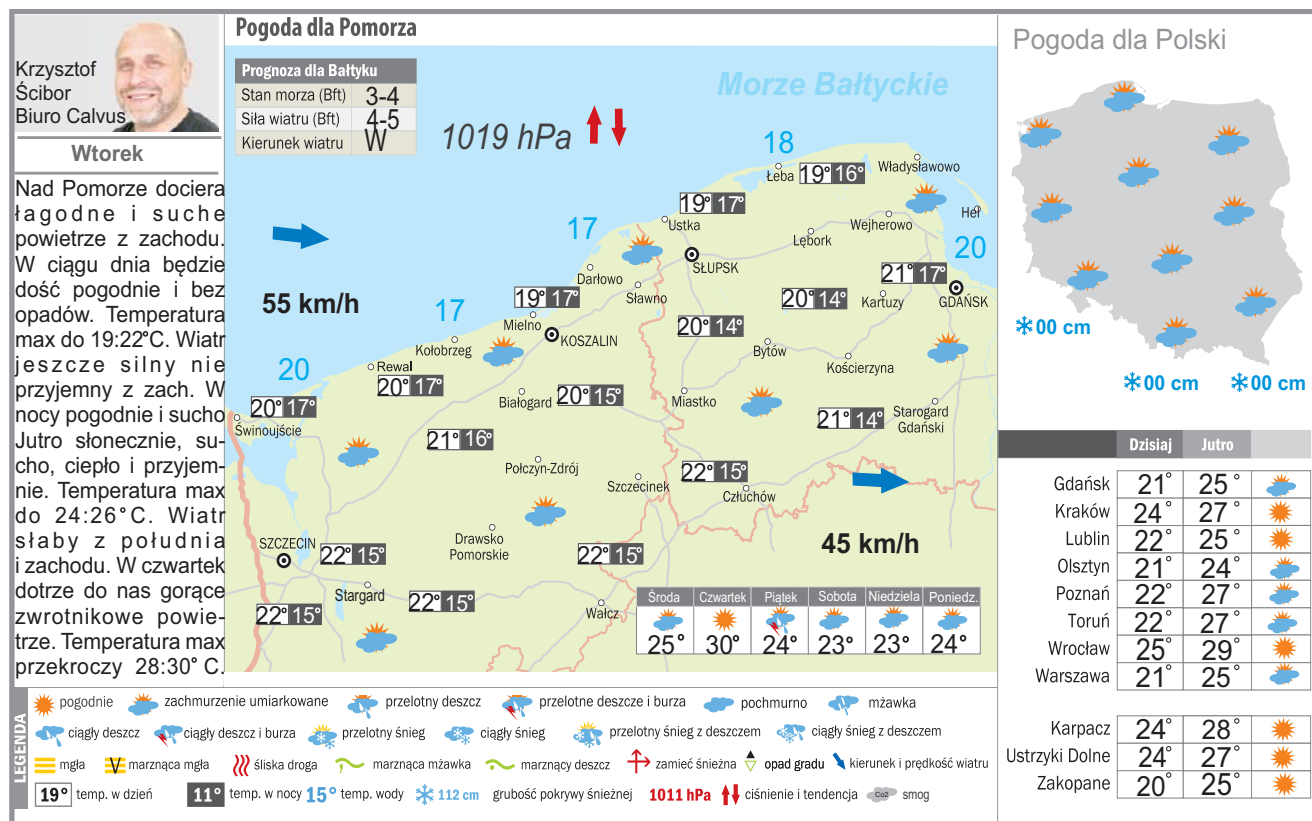
W sobotę 1 sierpnia w koszalińskim amfiteatrze wyjątkowe muzyczne wydarzenie

Kayah i Goran Bregović ogłaszają trasę koncertową „Huczne Poprawiny 2026” – serię pięciu wyjątkowych koncertów, które przeniosą

publiczność w świat bałkańskich rytmów, folkowej energii i niezapomnianych emocji.

Trasa „Huczne Poprawiny 2026” to wyjątkowa okazja, by ponownie usłyszeć materiał z legendarnego albumu „Kayah & Bregović”, który niemal 26 lat temu podbił polski rynek muzyczny.

POGODA



DROBNE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem

w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

AUTOREKLAMA

strefa BIZNESU.pl

Know-how w dobrym biznesie

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

USŁ. łazienki, hydraulika 696498391

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: ibo.polskapress.pl

strefabiznesu.pl

KRZYŻÓWKA NR 114

- Poziomo:**
- 3) osiedle składające się z wielu budynków,
 - 10) kuzyn żyrafy z centralnej Afryki,
 - 11) poemat Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego,
 - 12) początek wyścigu na Służewcu,
 - 14) stolica z Ostrą Bramą,
 - 15) forma monopolu kapitalistycznego,
 - 16) koło uplecione z kwiatów,
 - 19) dziurkowane naczynie kuchenne,
 - 23) gatunek programu telewizyjnego,
 - 27) po grecku lub w galarecie,
 - 28) wieprzowina w puszcze,
 - 29) dolna część samochodu,
 - 30) niejedna na trasie slalomu,
 - 33) łowi bezpieczne psy,
 - 37) kuchenny taboret lub szewski zydeł,
 - 38) w parze z nakrętką,
 - 39) alkaloid w liściach herbaty,
 - 40) dodatkowe lekcje przed maturą,
 - 41) zleń, przeszkadza rąbek u spódnicy.
- Pionowo:**
- 1) trwały rozpad małżeństwa,
 - 2) pośrednik handlowy na giełdzie,
 - 3) miłośnik hulanki, birbant,
 - 4) odrzucenie oferty handlowej,
 - 5) uroczysty, patetyczny utwór,
 - 6) okrywa jabłka lub gruszek,
 - 7) ozdobna roślina ogrodowa, kosmea,
 - 8) okrycie na tęgie mrozy,
 - 9) np. komplet narzędzi,

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

36

37

38

39

40

41

AUTOPROMOCJA

0210990363

Tvoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem

94 340 11 14

- 13) waluta Korei Południowej,
- 17) składana podczas tarła,
- 18) fragment rajdu samochodowego,
- 20) tak w zachowaniu, delikatność,
- 21) trzynaście lew w brydżu,
- 22) Bogusław, aktor z filmu „Zamach na papieża”,
- 24) kolarz w żółtej koszulce,
- 25) szklane naczynie na przetwory,
- 26) w dawnej Polsce elekcja króla,
- 30) element średniowiecznych fortyfikacji,
- 31) krzew z czarnymi owocami,
- 32) mozolna, jednostajna praca,
- 34) kontynent z Górną Wołgą,
- 35) imię autora powieści „Duma”,
- 36) dobrze mieć własne na dany temat.

ROZWIĄZANIE NR 113

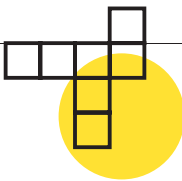
K	A	T	A	L	K	P	U	C	K	I	Z				
S	T	W	Ó	R	A	U	C	H	A	N	L	A	N	C	A
E	A	Z	B	U	K	C	I	S	A	K	L				
N	E	N	I	A	R	U	D	Z	I	K	S	T	A	D	O
O	S	S	Z	A	L	O	I	S	E	S	B				
N	I	E	M	K	A	S	P	Ó	R	T	R	W	O	G	A
B	E	K	K	E	E	A	E								
O	S	T	R	Ó	W	I	E	L	K	O	P	O	L	S	K
E	L	A									K	E	O		
I	N	D	E	K	S						A	C	C	E	N
M	O	L									H	P	A		
P	A	R	N	A	S						Z	A	G	I	E
O	A	S									L	T	E		
R	A	D	N								K	R	E	O	N
T	A	K	S	I	A	Z	E	C	Z	K	A	T			

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

był nim Otello	chwał polny symulant	państwo sklep z tytoniem	Franz, autor „Procesu”	Mia, aktorka z USA	... Donizetti, kompozytor	wierzchołek masztu	część rombu filmowy wodospad	imię Jakubowicz, piosenkarki
kraj z Tyrolem				spec od rolnictwa				
				wóz z sianem		tkanina jak broń		
dom do rozbiórki			plaż w stawie	rzeka jak ssak		azjatycki kuzyn karpia		imię męskie jak roślina
parobek folwarczny	Janek, dowódca „Rudego”	głos owcy	koronkowa ozdoba sukni	rodzaj muzyki		odmiana chalcidonu		
prysznicowa				Demarczyk lub Bem		nocne zjawy		
chroniony nie-toperz								
			szal jak wąż dusiciel		komórka nerwowa			
lichy koń, chabeta				dalszy plan obrazu		odniesiona w walce		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STRATEGIA.



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Horoskop dzienny mówi, że odważa i spontaniczność popłaca. Zaufaj instynktowi i działaj śmiało.

Ryby (19.02 - 20.03)
Możesz liczyć na stabilizację. Skup się na relacjach z innymi osobami. Drobne zmiany przyniosą efekty.

Baran (21.03 - 19.04)
Sny i przecucia będą u Ciebie silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na wtorek radzi wsłuchać się w siebie.

Byk (20.04 - 20.05)
Szczegóły mają znaczenie. Porządki w życiu codziennym poprawią nastrój. Horoskop radzi zadbać o zdrowie.

Bliznieta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma będzie lśnić! Uważaj, by swoją wyjątkową aktywnością nie zdominować innych osób.

Rak (22.06 - 22.07)
Twoje słowa mają siłę, ale horoskop na wtorek to bardzo wyraźna wskazówka, by używać ich mądrze.

Lew (23.07 - 22.08)
Zadbaj o swoje potrzeby emocjonalne. Horoskop dzienny mówi, że dom i bliscy dadzą ukojenie.

Panna (23.08 - 22.09)
Czas na sztukę, miłość i balans. Horoskop dzienny wróży, że będziesz w doskonałym nastroju.

Waga (23.09 - 22.10)
Twoja intuicja będzie niezawodna. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać przecuciom.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Podróże bliskie lub dalekie przyniosą radość. Horoskop radzi uczyć się nowych rzeczy, by świat był zrozumiały.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Praca przyniesie efekty, ale nie zapominaj o odpoczynku. Czasami warto zwolnić i spojrzeć z dystansu.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Zaskoczysz wszystkich nowym pomysłem. Horoskop na dziś radzi dzielić się z innymi swoimi wizjami.

PIŁKA NOŻNA

Znany i (nie)lubiany sędzia Slavko Vinić zakończył karierę

Zbigniew Czyż

Arbiter piłkarski Slavko Vinić, który poprowadził finał mundialu między Hiszpanią a Argentyną, w wieku 46 lat zakończył karierę. Słoweńiec sędziował także finał barażowy o awans do MŚ, w którym Szwecja pokonała Polskę 3:2.

Informację o jego decyzji przekazała Słoweńska Federacja Piłkarska. Vinić od 2010 roku znajdował się na liście sędziów FIFA uprawnionych do prowadzenia międzynarodowych spotkań. Nieoczekiwanie został uznany za najlepszego arbitra tegorocznego mundialu przez IF-FHS (Międzynarodową Federację Historyków i Statystyków Piłki Nożnej). „We wszystkich czterech spotkaniach Vinić prezentował pewny, zdecydowany i wzorowy sposób zarządzania dyscypliną na boisku. Wyróżniał się klarownością podejmowanych decyzji, opanowaniem pod presją oraz konsekwentnym i właściwym stosowaniem przepisów gry, dzięki czemu spotkania zachowywały płynność” – brzmi uzasadnienie decyzji.

W finale mundialu dopilnował, aby o wyniku zdecydowali zawodnicy, a nie kontrowersje sędziowskie – napisano w uzasadnieniu.

Słoweńiec poprowadził na mundialu dwa mecze więcej od Polaka



Slavko Vinić od 2010 roku znajdował się na liście sędziów FIFA uprawnionych do prowadzenia międzynarodowych spotkań

Szymona Marciniaka, którego wielu ekspertów typowało do „gwizdania” finału. Ostatecznie to właśnie Vinić otrzymał tę najważniejszą nominację, jednak po raz kolejny więcej mówiło się o braku kontroli nad wydarzeniami na boisku podczas finału niż kunszcie sędziowskim.

– W FIFA zbliżają się wybory, więc może chciano w ten sposób udobruchać szefa UEFA, Słoweńca Aleksandra Ceferina, czyli rodaka Vincicia? Może chodziło o to, żeby dać mu cukierka? Pewnych rzeczy

nie przeskoczmy, trzeba się z tym pogodzić. Szymona potraktowano niesprawiedliwie i nie chodzi o finał ani mecz o trzecie miejsce, ale o liczbę i jakość meczów, które otrzymał do sędziowania na mundialu – powiedział w rozmowie dla serwisu Polska Press Michał Listkiewicz, były międzynarodowy arbiter.

W dorobku arbitra z Mariboru są też między innymi finał Ligi Mistrzów w 2024 roku, finał Ligi Europy w 2022 roku i półfinał mistrzostw Europy w 2024 roku.

TENIS

Iga Świątek wciąż ósma. Spadki Huberta Hurkacza i Kamila Majchrzaka

Zbigniew Czyż

Iga Świątek zajmuje ósme miejsce w najnowszym notowaniu światowego rankingu tenisistek. Na czele niezmienione od 21 października 2024 roku pozostaje Białorusinka Aryna Sabalenka.

Najlepsze zawodniczki wciąż odpoczywają po Wimbledonie i w czołowej „20” nie doszło do żadnych zmian. Za Sabalenką plasują się Kazażka Jelena Rybakina i Amerykanka Jessica Pegula. U pozostałych Polek zanotowano zmiany: Maja Chwalińska awansowała z 22. na 21. miejsce, a Magdalena Fręch spadła z 43. na 48. Największy spadek zanotowała Magda Linette, która zamieniła 51. pozycję na 65.

Światowa czołówka, razem ze Świątek, wróci do gry w Toronto, gdzie impreza rangi WTA 1000 rozpocznie się 2 sierpnia. W rankingu The Race, obejmującym wyłącznie tegoroczne wyniki i na podstawie którego wyłonionych zostanie osiem uczestniczek kończącego sezon turnieju WTA Finals, Świątek z dorobkiem 1954 pkt. jest sklasyfikowana na 12. pozycji, a Chwalińska ma 1464 i zajmuje 22. miejsce. Prowadzenie zachowała Rosjanka Mirra Andriejewa – 4999 pkt.

W najnowszym notowaniu tenisistów Hubert Hurkacz spadł z 70.



Świątek wróci do gry w Toronto, gdzie impreza rangi WTA 1000 rozpocznie się 2 sierpnia

na 71. miejsce, a Kamil Majchrzak osunął się z 71. na 72. pozycję. Prowadzi niezmiennie Włoch Jannik Sinner, przed Niemcem Alexanderem Zverevem i Hiszpanem Carlosiem Alcarazem.

W czołowej dziesiątce doszło do kilku zmian. Na stracie punktów przez rywali skorzystał Serb Novak Djoković. Awansował na piątą z siódmego miejsca, mimo że nie grał w minionym tygodniu w żadnym turnieju. Rosjanin Danił Miedwiediew zamienił ósmą pozycję na siódmą. Z piątej na szóstą lokatę spadł Australijczyk Alex de Minaur, a z szóstej na ósmą Amerykanin Ben Shelton.

PATRONAT NASZEMIASTO.PL

0011554310

Lorena Wiebes zdominowała 4. Tour de Pologne Women

Od piątku do niedzieli czołowe drużyny kolarskie świata rywalizowały w 4. Tour de Pologne Women, rozegranym na trasie z Tomaszowa Lubelskiego do Lublina. Zawodniczki ścigały się na trzech etapach, a bezkonkurencyjna okazała się Lorena Wiebes. Holenderka z Team SD Worx-Protime wygrała wszystkie etapy oraz Klasyfikację Generalną ORLEN i Klasyfikację Najaktywniejsza Zawodniczka LOTTO.

Wielkie kolarstwo ponownie zawitało do Polski. W dniach 24-26 lipca rozegrano 4. Tour de Pologne Women – największy kobiecy wyścig w regionie, który w tym roku zyskał prestiżową rangę UCI ProSeries. Miało to odbicie w świetnej obsadzie – na starcie stanęło aż 8 drużyn UCI

Women's WorldTour i 14 Polek. Zmagania wystartowały etapem z Tomaszowa Lubelskiego do Zamościa, poprowadzonym po pagórkowatej, 138-kilometrowej trasie. W sprinterskim finiszu z okrojonej grupy najszybsza była Lorena Wiebes (Team SD Worx-Protime), która została

pierwszą liderką Klasyfikacji Generalnej ORLEN. Podium uzupełniły Barbara Guarischi (Team SD Worx-Protime) i Marthe Truyen (Fenix-Premier Tech). Na etapie 5. miejsce zajęła Olga Wankiewicz z MAT ATOM Deweloper Wrocław. Nazajutrz peleton przystąpił

do rywalizacji z Włodawy do Lubartowa. Na mecie ponownie najlepsza była Lorena Wiebes, która finiszowała przed Larą Gillespie (UAE Team ADQ) i Elisą Balsamo (Lidl-Trek). W czołowej „10” uplasowały się Olga Wankiewicz i Kaja Rysz. Rywalizację w 4. Tour de Pologne Women zwięńczył nieco ponad 100-kilometrowy etap z Janowca do Lublina. W wymagającym finiszu po raz trzeci po wygranej sięgnęła Wiebes. Na podium ponownie zameldowały się Balsamo

i Gillespie, które w takiej samej kolejności uplasowały się w Klasyfikacji Generalnej ORLEN. 9. miejsce zajęła w niej najlepsza z Polek – Wankiewicz. Lorena Wiebes wygrała także Klasyfikację Najaktywniejsza Zawodniczka LOTTO. – Tour de Pologne Women wyszedł nam bardzo ładnie. Zgłosiło się aż 8 drużyn UCI Women's WorldTour, składy były bardzo silne. Bardzo cieszyły mnie tłumy kibiców na startach, metach, premiach. Było tak, jak w Tour de Pologne dla mężczyzn



– było wielkie zainteresowanie, udało nam się zrobić świetną promocję kobiecego kolarstwa – podsumował Czesław Lang. Za sprawą transmisji w Telewizji Polskiej, Eurosporcie i na platformie streamingowej HBO Max, wyścig był dostępny dla milionów kibiców w Polsce i 65 krajach, promując Polskę i województwo lubelskie na całym świecie.

4. Tour de Pologne women

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE

24.07 TOMASZÓW LUBELSKI - ZAMOŚĆ 25.07 WŁODAWA - LUBARTÓW 26.07 JANOWIEC - LUBLIN

UCI WOMEN'S PROSERIES

LANGTEAM

ORLEN

Lubelskie Smakuj życie!

LOTTO

ARCHE HOTELE

quest

studio55

JUNGHEINRICH

DIETY OD BROKULI

CISOWIANKA

GRUPA TRANSPORTOWA

TOYOTA z Radości

LEXUS WARSZAWA RADOŚĆ

dpd

OAKLEY

TVP SPORT

TVP 1

100 LAT @ POLSKIEGO RADIA

onet

SPÓRTOVI

EUROSPORT

CINEMA CITY

nasze miasto.pl

CITYBOARD

SPORT

LEKKOATLETYKA

Złota Maja, złota Zosia. Mamy też dwa srebra i brązy

Jakub Lisowski

Lekkoatletki z Pomorza Zach. zdobyły cztery medale, a panowie dorzucili dwa do dorobku województwa w 102. Mistrzostwach Polski seniorów, które odbyły się w Białymstoku.

Sportowcy walczyli nie tylko o medale, ale też o minima, by załapać się do kadry narodowej na ME w Birmingham (sierpień). Takich okazałych wyników brakowało.

Zdecydowanie najlepiej ze sportowców z klubów Pomorza Zach. wypadła Maja Słodzińska (OSoT Szczecin), która z wynikiem 188 cm wygrała konkurs skoku wzwyż. Ten wynik to też jej nowy rekord życiowy.

Minimum na ME wynosiło 190 cm, ale Słodzińska jest dość wysoko w europejskim rankingu i może zostać zakwalifikowana do reprezentacji.

W podobnej sytuacji jest w skoku o tyczce Zofia Gaborska (KMS Szczecin). W tym roku miała już 4,40 m (minimum to 4,45 m), a w Białymstoku wygrała z wynikiem 4,30. Walczyła bezskutecznie o jeszcze lepszą wysokość. Mimo to zdobyła sporo punktów rankingo-



Medalistki MP w skoku wzwyż - Maja Słodzińska w środku

wych i jako młoda zawodniczka, po naukę może polecieć z kadrą do Anglii. Decyzję będzie podejmował zarząd PZLA.

Srebrne medale wywalczyły: Małgorzata Maślak-Glugła i Edyta Bielska. W rzucie oszczepem wygrała Maria Andrejczyk (LUKS Hańcza Suwałki), ale Maślak-Glugła (ULKS Tychowo). Do minimum też jej zabrakło, ale może liczyć na powołanie.

Edyta Bielska (Mokasyn Płoty) została wicemistrzynią. Pomogło trochę szczęście, bo siedmioboju nie ukończyły faworytki Paulina Ligarska i Adrianna Sułek-Schubert.

Z brązami wrócili z mistrzostw sportowcy MKL Szczecin: Wojciech Lewkowicz w rzucie dyskiem oraz Adrian Strzałkowski w skoku w dal.

Inne wyniki punktowe:

4. miejsce - Wiktoria Derkach (MKL) - życiówka 51,93 w dysku

5. - Kinga Waleriańczyk (Sztorm Kołobrzeg) w chodzie na 10 000 m
6. - Magdalena Świerczyńska (Pomorze Stargard) w trójskoku i Mikołaj Szostak (OSoT) w dziesięcioboju

7. - Martyna Konieczko (Mokasyn) w siedmioboju i Świerczyńska w skoku w dal

8. - Anton Bachórski (MKL) - w biegu na 100 m i Adam Ostatek (KMS) w dziesięcioboju

9. - Nikodem Kudła (MKL) w trójskoku

10. - Joachim Maćkowiak (OSoT) w dziesięcioboju

12. - Natalia Radke (MKL) w skoku o tyczce

Pecha miał Piotr Lisek (KMS), który był faworytem wśród tyczkarzy. Niestety, kilka dni przed zawodami doznał urazu i nie wystartował.

W klasyfikacji klubowej - medalowej: 13. pozycja - KMS i OSoT, 28. Mokasyn i ULKS Tychowo, 37. MKL. W klasyfikacji punktowej: 20. MKL, 35. OSoT, 40. KMS, 42. Mokasyn, 51. Tychowo, 54. Pomorze, 67. Sztorm.

W klasyfikacji wojewódzkiej punktowej - 11. lokata Zachodniopomorskiego, a w medalowej 9.

Nominacja dla Dawida

5 sierpnia rozpoczyna się 21. MŚ do lat 20 w Eugene (USA). W składzie polskiej kadry znalazł się jeden sportowiec z Pomorza Zachodniego - Dawid Malinowski (MKL Szczecin), który ma pomóc reprezentacji w biegach sztafetowych. Malinowski biega na 400 m, w niedawnych młodzieżowych MP zajął 6. lokatę (z nową życiówką) i stąd powołanie. ©©

SPORTY WODNE

Marcin Zieliński obronił mistrzostwo Europy. Dobre starty na torach

Jakub Lisowski

Marcin Zieliński (H2O Szczecin) potwierdził dominację w motorowodnej Formule 500. W Tallinie wygrał trzy wyścigi i z dużą przewagą po tegorocznych startach zapewnił sobie złoty medal ME.

Zieliński był oczywiście faworytem zawodów i to potwierdził. Dobrze przygotowany ze sztabem sprzętu pozwolił mu wygrywać wyścigi (dwa w sobotę, jeden w niedzielę).

- Złoto zdobyłem na „domowym” akwenie mojego najgroźniejszego konkurenta, czyli Erko Aabramsa. I taka wygrana jeszcze bardziej mnie cieszy - podkreślał Zieliński. - Teraz szykujemy się do ostatniej rundy MŚ, która odbędzie się pod koniec sierpnia w Bułgarii.

W ME drugie miejsce zajął Czech David Loukotka, a trzecie Estończyk Erko Aabrams.

Złoto z Tallina to 23. medal MŚ i ME zdobyty w karierze przez Zielińskiego. Po raz pierwszy na podium ME stanął w 2006 r. Rok temu był złoty w MŚ i ME. I w tym roku jest bliski powtórki, bo w klasyfikacji MŚ Zieliński prowadzi po wygranii 4 z 5 wcześniejszych wyścigów.

Medale w narciarstwie

Mistrzostwa Polski w narciarstwie wodnym rozegrano na Jeziorze Białym w Augustowie. Tam walczone o medale w skokach oraz jeździe figurowej za motorówką. Bardzo dobrze spisała się rodzina Bernatowiczów, która reprezentuje Szczeciński KNW Ski-Line. Medale w skokach: złoto - Agnieszka Bernatowicz w kategorii U12 dziewcząt,



Marcin Zieliński - złotym medalistą Mistrzostw Europy. Wkrótce może zdobyć też złoto MŚ

brąz Tomasz Bernatowicz w kat. powyżej 35 lat.

Medale w jeździe figurowej:

- Tomasz Bernatowicz - brąz w kategorii open

- Agnieszka Bernatowicz - złoto w kat. U12

- Katarzyna Bernatowicz - złoto w kat. U14

- T. Bernatowicz złoto w kat. O35

Kajakarstwo

Kacper Sieradzan (Wiskord Szczecin) wystartował w młodzieżowych ME w Szeged. Dwa tygodnie temu został mistrzem świata na dystansie 1000 m, ale w ME startował na 500 m.

W konkurencji C2 (razem z Gracjanem Michalakiem) Sieradzan zajął 6. miejsce, a w finale C1 - uplasował się na 8. miejscu.

Wioślarstwo

Kinga Kusowska (AZS Szczecin) walczyła w Młodzieżowych Mistrzostwach Świata w Duisburgu. Kusowska walczyła w osadzie czwórki podwójnej z Rozalią Linowską, Gabriellą Stefaniak i Natashą Malicką.

Polska osada awansowała do finału i zajęła w nim 5. lokatę. Przed rozpoczęciem MMS w tej konkurencji apetyty sięgały nawet podium. ©©